

„Nasz Dom“ - Klub ludzi samotnych

Rada Miejska i Powiatowa Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Rybniku, która na naszym terenie wykazuje bardzo ożywiającą działalność, postarała się dla swoich podopiecznych, a także rencistów, inwalidów i ludzi samotnych o własny klub, mieszczący się w Rybniku przy ul. Rynek 10. Klub nazwano „Nasz Dom“.

Na uroczyste otwarcie Klubu, w dniu 13 bm. przybyło wielu podopiecznych PKPS, którzy w nim będą organizować swą działalność kulturalną - oświatową, ciekawe spotkania, snuć wspomnienia z minionych lat, odpoczywać.

Otwarcia Klubu dokonał I sekretarz KP PZPR w Rybniku, Jan Poloczek, w towarzystwie sekretarza generalnego PKPS, Jana Lecha. W tym pierwszym - po otwarciu Klubu - spotkaniu z podopiecznymi PKPS uczestniczyli ponadto m. in.: przewodniczący PPRN, M. Miłek, sekretarz KP PZPR, F. Piekorz, z-ca przewodn. PMRN, L. Musiolik, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

W przytulnym i estetycznie urządzonej pomieszczeniu klubowym uzyskać będzie można porady prawne i lekarskie oraz z zakresu rent i alimentacji. Urządzane będą tu wieczory gawęd i wspomnień, wyświetlane filmy, organizowane wspólne wycieczki itp. Nad realizacją nakreślonego programu czuwać będzie Rada Klubu.

Klub wyposażony został w wygodne i gustowne zarazem fotele i stoliki, w telewizor, radio odbiornik, adapter, gry świetlne.

Warto przy okazji nadmienić, że PSS przeznaczyła na działalność klubu i jego wyposażenie 30 tys. złotych, zaś ZO ZZG - 25 tys. złotych.

(jant)



W Klubie - w dniu otwarcia.

Zdjęcie: St. Grochla

Rybniczcy żeglarze na Morzu Północnym

Po raz pierwszy od chwili istnienia Klubu Żeglarskiego KS ROW, ekipa zawodników wypłynęła na szersze wody. Dotychczas bowiem, nie licząc treningów na akwenie „Ruda”, jak również kilkukrotnych udziałów w regatach żeglarskich różnego rodzaju, w ubiegłym roku jeden jedyny raz rybniczcy żeglarze odważyli się wypłynąć na Bałtyk. W tym roku zadanie, jakiego podjęła się trójka odważnych ludzi, było znacznie trudniejsze: wypłynąć na - burzliwe przeważnie o tej porze roku - Morze Północne.

W skład ekipy jachtu, noszącego srenkiewiczowskie imię „Jurand” wchodził pracownicy kopalni „Chwałowice”: Piotr Baluch, Alfred Widenka i Jan Markowski. Wypłynęli na morze 9 sierpnia br. z portu w Swinoujściu, biorąc kurs na Danie. Przed samym wejściem do Kanału Kilńskiego zastrajkował jednak silnik, co było pierwszą niespodzianką na pełnym morzu. Ponie-

waż zaś statków żaglowych, nawet małych jachtów, do kanału nie wpuszczają, nasi żeglarze musieli przedłużyć trasę, kierując się na cieśninę Sund oraz Kattegat i Skagerrak.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Paruszwowiecki rezerwat orzecha wodnego zagrożony!

Przed dwoma laty „NOWINY” zasygnalizowały o zanikaniu niezwykle rzadkiej rośliny, której jedyny na kontynencie rezerwat znajduje się na Paruszwowie; jest to orzech wodny, popularnie zwany kotewką.

Rośnie on w jednym narożniku zbiornika wodnego, gdzie zaaklimatyzował się od wielu dziesiątków lat. W licznych rozmowach z miłośnikami przyrody, których w Rybniku na szczęście nie brak, okazuje się, że obecnie na na przetrwanie ostatnich 30 lat - ilość występowania orzecha wodnego wydatnie się zmniejszała. Przyczyn jej zanikania - można dopatrywać się w sukcesywnym zasypaniu tego stawu przez administrację huty „Silesia”, prowadzoną bez rozgłosu, lecz niezwykle skutecznie, mimo ustawienia wokół stawu odpowied-

rich tablic, informujących o konieczności ochrony orzecha wodnego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Uroczysta przysięga wojskowa w Rybniku

W ramach obchodów 50 rocznicy zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz z okazji przypadającej w tym roku 24 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, odbędzie się w niedzielę 8 października br. w Rybniku uroczysta przysięga wojskowa żołnierzy jednostki Obrony Terytorialnej Kraju. Będzie to pierwsza po wojnie tego rodzaju uroczystość na naszym terenie, toteż przybycie na nią zapowiadział szereg osobistości.

W programie przewiduje się zbiórkę organizacji społecznych i młodzieżowych oraz społeczeństwa na Rybniku, o godz. 10.30. Po złożeniu przysięgi i okolicznościowych przemówieniach odbędzie się defilada kompanii honorowej WP oraz pododdziałów jednostki OTK. Uroczystość zakończy część artystyczna w Teatrze Ziemi Rybnickiej.

(fp)

nowiny

27.IX.1967

Nr 39 (523)

Cena 1 zł

Rok XII

RYBNIK • WODZISKAW • RACIBÓRZ

Pisarze z całego kraju na Rybnickich Dniach Literatury

WYMARZONA jesienna pogoda, a przede wszystkim chęć osobistego zetknięcia się z ludźmi pióra, reprezentującymi większość skupisk literackich w kraju sprawiła, że setki ludzi ściągnęły w ub. niedzielę pod Teatr Ziemi Rybnickiej. Przed frontonem gmachu, ozdobionym górnictwem emblematami i olbrzymią sylwetką Pegaza, ustawili się już we wczesnych godzinach połączone orkiestry. Potężnymi akordami chopinowskiego „Poloneza As-Dur” Ziemia Rybnicka powitała swoich drogiego gości.

Oficjalnego otwarcia kolejnych VI Rybnickich Dni Literatury dokonał w imieniu władz i gospodarki powiatu I sekretarz KP PZPR tow. Jan Poloczek, który podkreślając znaczenie i rangę, jaką kon-

tynuowana już od sześciu lat impreza zdobyła w kraju, powitał przybyłych przedstawicieli władz wojewódzkich, jak również pełnomocnika Rządu do spraw ROW, posła mgr inż. Aleksandra Sieradzkiego. Następnie w imieniu rybnickiego środowiska literackiego powitał miłych gości poseł Leon Wantuła, prezes Klubu „Kontakt”. Nawiązując do górnictwa piosenki, Leon Wantuła podkreślił, że obecność tak licznych literatów, przybyłych do Rybnika, z całego kraju i zagranicy świadczy, iż „człowiekowi podziemnych, ciemnych światów - każdy chętnie poda swą dłoń”.

W imieniu gości przemówił na wstępie pisarz Bogusław Kogut z Poznania, po czym nastąpiła miła ceremonia osobistej prezentacji literatów. Gości VI RDL. W słowach błyskotliwych, nierzadko okraszonych iskierką humoru, goście mówili o pięknie rybnickiej ziemi, a ci, którzy znają ją już z poprzednich imprez stwierdzili, że z roku na rok daje się zauważyć rozwój i

postęp tego regionu. Rzesistymi oklaskami witała następne widowiska pisarzy: Henryka Jasiełka, Jana Rusnoka, reprezentujących polskie środowisko literackie w CSRS następnie: Franciszka Fenikowskiego z Gdańska, Władysława Machajka, Juliana Kawałca i Włodzimierza Maciaga z Krakowa, Ninę Krachera z Opola, Eugeniusza Pauksztę z Poznania, Tadeusza Lutogiewskiego z Wrocławia, Jerzego Skórnickiego z Władysława Bochenka z Krakowa oraz literatów śląskich Janinę Zabierzewską-Zelechowską, Krystynę Broli-Jarecką, Wilhelma Szewczyka, Aleksandra Baumgardtę, Stanisława Horaka, Alfreda Szklarskiego, Zdzisława Pietrasa i Stanisława Wileczka.

W drugiej części uroczystego poranka wystąpiła gościnie Orkiestra Symfoniczna i Chór Mieszany Filharmonii z Bratysławy (CSRS) pod kierownictwem dr. Ludwika Rajtera, wykonał nieśmiertelne dzieło Ludwika van Beethovena „IX Symfonia”.

(fp)

Nowe wartości kulturalne III Dni Kultury Ziemi Raciborskiej

Nie jest rzeczą przypadkową, że jeden z istotnych elementów Dni Raciborskich: Raciborska Jesień Muzyczna, znalazła się w ogólnopolskim kalendarzu kulturalnym, jako impreza oryginalna o charakterze festiwalowym, dająca szerokie pole do popisu zespołom estradowym, reprezentującym różnorodny repertuar o wyśmienitym poziomie i charakteryzującym się twórczym poszukiwaniem nowych wartości muzycznych. Raciborskie „rendez-vous” tych zespołów, dało widzom możliwość dokładnego przejrzenia aktualnych tendencji licznych estrad, nawet spo-

rze festiwalowym, dająca szerokie pole do popisu zespołom estradowym, reprezentującym różnorodny repertuar o wyśmienitym poziomie i charakteryzującym się twórczym poszukiwaniem nowych wartości muzycznych. Raciborskie „rendez-vous” tych zespołów, dało widzom możliwość dokładnego przejrzenia aktualnych tendencji licznych estrad, nawet spo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

16 zagadek finału sezonu

Rybnicki tor areną zmagania najlepszych żużlowców Polski



Rybniczcy żużlowcy szlifują formę i starannie przygotowują maszyny do startu w finale indywidualnych mistrzostw Polski. Na pierwszym planie obrońca tytułu - A. Woryna przed próbą jazdy. Foto - St. Grochla

Oczy sympatyków sportu żużlowego zwrócone są na Rybnik, gdzie w nadchodzącą niedzielę, 1 października o godz. 12.00 odbędzie się największa impreza sezonu - finał indywidualnych mistrzostw Polski. Do decydującej rozgrywki o wieniec „aurory” i tytuł mistrza kraju staje 16-tu wybitnych drygów eliminacji zawodników. Na początku sezonu do walki o prawo udziału w finale wystartowało 72 żużlowców. Połowa z nich zakończyła karierę w ćwierćfinale, następnie odbyły się półfinałowe turnieje w Rzeszowie i Gorzowie, w wyniku których poznaliśmy 16 czołowych kierowców. Całą doborową szesnaście oglądać będziemy w niedzielę na rybnickim torze w walce o miano najlepszego żużlowca Polski w sezonie 1967.

Zanim przejdziemy do omówienia sytuacji wśród uczestników finału, warto w kilku słowach wspom-

nieć o przebiegu niepowodzeń naszych reprezentantów w finale indywidualnych mistrzostw świata na Wembley.

Już podczas treningu okazało się, że maszyny Polaków są kiepsko przygotowane do zawodów. W motorach Wyglendy i Woryny „wysiadły” iskrowniki. Nasza ekipa nie posiadała w odpowiednim asortymencie części zapasowych, toteż zanosilo się na to, że nie wszyscy nasi żużlowcy będą mogli stanąć na starcie finału. Polakom przyszli z pomocą Anglicy i Szwedzi, jednakże były kłopoty z dopasowaniem nietypowych części wymiennych do maszyn „Jawa” - „Eso”. W obozie Polaków panowało zdenerwowanie, co niewątpliwie wpłynęło na gorszą postawę zawodników biorących udział w tak poważnej imprezie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 8)



Przewodniczący PPRN Maksymilian Miłek przekazuje ufundowany przez społeczność Ziemi Rybnickiej sztandar prezesowi Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PRL, generałowi brygady Aleksandrowi Kokoszynowi. On z kolei przekaze go pocztowi sztandarowemu rybnickiego oddziału Związku.

(fp)

Fot: St. Grochla

Spółeczeństwo - Związkowi Inwalidów Wojennych

NIGDY WIĘCEJ WRZEŚNIA 1939 ROKU!” - pod tym hasłem odbyła się w niedzielę 17 bm. w Rybniku manifestacja społeczeństwa. Powiązana ona była z aktem przekazania sztandaru dla rybnickiego oddziału Związku Inwalidów Wojennych PRL, daru miejscowego społeczeństwa, daru - będącego symbolem uznania za przelaną krew i odniesione rany. W manifestacji tej gremialny udział wzięły organizacje społeczne, jak ZBoWiD, ORMO, górnicy z pocztami sztandarowymi, a przede wszystkim setki młodzieży szkolnej, dla której wydarzenia z tamtych lat są już historią.

Zagajając uroczystość przewodniczący PK FJN Eugeniusz SZOTA, sekretarza katowickiego okręgu ZIW mgr STANISŁAWA MICHALIK, pełnomocnika Rządu do spraw ROW i posła na Sejm PRL ALEKSEGO SIERADZ KIEGO, członków Egzekutywy KP PZPR z I sekretarzem JANEM POŁOCZKIEM, przewodniczącym Prezydium PimRN MAKSYMILIA NA MIŁKA i PAWŁA ZIENTKA, nacz. dyrektora RZPW mgr inż. JERZEGO KUCHARCZYKA oraz licznie przybyłych przedstawicieli Wojska Polskiego, organizacji społecznych i politycznych.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił I sekretarz KP PZPR w Rybniku tow. Jan Poloczek. Nawiązał on do wydarzeń sprzed 28 lat, gdy to właśnie w Ziemi Rybnicką spadła pierwsza nawała hitlerowskiej napaści. Wojsko, we

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Nasz komentarz

W ubiegłym tygodniu odbyło się Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach, które omówiło przebieg realizacji zadań inwestycyjnych w świetle uchwał VI Plenum KC i X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

Na Plenum tym omówiono doświadczenia trzech instancji partyjnych: Bielska-Białej, Chorzowa i Tarnowskich Gór w zakresie prowadzonych inwestycji.

Podsumowanie dyskusji dokonał członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach, tow. Edward Gierk, który w swym obszernym przemówieniu nakreślił główne kierunki działania w dziedzinie realizacji zadań inwestycyjnych w świetle uchwał VI Plenum KC i X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. „Problematyka usprawnienia procesu inwestycyjnego od lat znajduje się w centrum uwagi KW — stwierdził tow. Gierk. Sprawy te zajmowałyśmy się zarówno od strony działalności partyjnej jak i administracyjnej. Szczególnie dużo troski poświęciliśmy inwestycjom przemysłowym”.

Plenum to jest szczególnie ważne również dla Rybnickiego Okręgu węglowego, gdzie prowadzone są na dużą i niezwykle poważną skalę inwestycje przemysłu węglowego. Stąd też uchwała ostatniego Plenum KW PZPR zmierzająca do usprawnienia procesów inwestycyjnych winna stać się wytyczną dla ROW do rozwiązania i poszerzenia dalszych przedsięwzięć.

„Wiadomo np., że dla dalszej gospodarki konieczne jest szybkie i intensywne rozwijanie produkcji eksportowej i antyimportowej. Program inwestycyjny na lata najbliższe będzie niezwykle napięty. A więc pełne wyzwolenie inicjatywy robotników, inżynierów, techników i ekonomistów, co w dużej mierze osiągnięto już po VII Plenum KC PZPR — będzie miało znaczenie zasadnicze”.

W uchwale Plenum czytamy m. in., że „W oparciu o przedstawione informacje oraz głosy w dyskusji stwierdza:

W ocenianym okresie wypracowano i wdrożono szereg konkretnych przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, które pozwoliły zwiększyć efektywność inwestycji oraz wpłynęły na poprawę wykonawstwa planów inwestycyjnych; realizacja konkretnych przedsięwzięć w procesie inwestycyjnym w toku dalszej realizacji uchwał VI Plenum KC i X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

— zobowiązać instancje i organizacje partyjne oraz ich komisje problemowe do bieżącej oceny przebiegu inwestycji jak też koordynacji poczyniń i kontroli wykorzystania posiadanych mocy przerobowych.

— zalecić podstawowym organizacjom partyjnym przedsięwzięcia budowlano-montażowe i specjalistycznych zwiększenie pomocy oraz kontroli nad pracami administracji gospodarczej, w celu powiększenia dotychczasowego potencjału wykonawczego w oparciu o istniejące rezerwy i inicjatywne kadry fachowe.

W tym celu instancje i organizacje partyjne winny oprzeć się na programach działania, przyjętych po X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej a wzbogaconych o doświadczenia ostatniego okresu.

Własny domek jednorodzinny dostępny dla każdego

W Rybnickim Okręgu Węglowym mieszka wielu chętnych, których marzeniem jest posiadanie własnego domku jednorodzinnego. Większość tych obiektów mieszkalnych buduje się jednak metodą tradycyjną, cegła na cegle, podobnie jak budowano sto lat temu, bez wprowadzenia wiekszej mechanizacji robót, kosztem nadmiernego wysiłku ludzkiego, odbijającego się ujemnie na zdrowiu przyszłych właścicieli domków jednorodzinnych, a zarazem ich budowniczych.

Ogólny podział posiadania własnego mieszkania jest hamowany brakiem niektórych materiałów budowlanych, czasami nawet cementu i cegły. Domki jednorodzinne, budowane z cegły są także mało odporne na skutki szkód górniczych, co w warunkach naszego okręgu ma ujemne znaczenie.

W jaki sposób można by umożliwić posiadanie domków jednorodzinnych szerszemu ogółowi oraz jak zapobiec brakowi materiałów budowlanych zastanawiała się ostatnio na swym posiedzeniu Eskutywa Komitetu Powiatowego PZPR w Wodzisławiu.

Próbując rozwiązać problem jednorodzinnych, wykonywanych z materiałów miejscowych oraz odpornych na skutki szkód górniczych przedstawił dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszywa i Betonów w Wodzisławiu. Jeden z projektów dotyczył budowy domku jednorodzinnego z supremy, osadzonej na szkielecie betonowym. Prototyp takiego budynku pokazaliśmy w jed-

nym z numerów naszego tygodnika. Ulepszoną jego wersję wybuduje się w Wodzisławiu.

Ulepszenie to polega na podpiwniczeniu budynku (prototyp posiadał piwnicę, wybudowaną z boku), przy czym podpiwniczone fundamenty mogłyby w swej części służyć jako garaż.

Warto podkreślić, że szkielec budynku oraz jego dach byłyby pokryte supremą z zewnątrz i wewnątrz, co stwarza możliwości izolacji cieplnej. Poza tym do zalet takiego budynku należy absolutna odporność przed wilgocią i skutkami szkód górniczych.

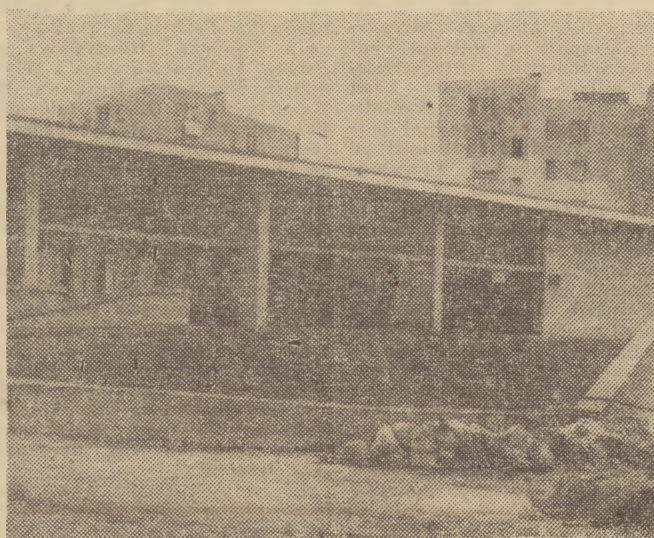
Koszt budowy każdego m kw ściany budynku wyniosłby zaledwie 220 złotych, zaś stropodachu 250 złotych.

Oczywiście WPPKiB w Wodzisławiu nawiąże kontakty z sołtysami i mieszkańcami, która umożliwi refleksyjnym nabywcom takich właśnie domków jednorodzinnych na raty. Poza tym przedsięwzięcie utworzy specjalną ekipę, zajmującą się wyłącznie montażem domków jednorodzinnych.

WPPKiB w Wodzisławiu projektuje ponadto budowę betoniarń w Syryni, która mogłaby oddawać powyższe usługi na rzecz budujących własne domki jednorodzinne. (js)

PKO bliżej klienta

Rybnik i Wodzisław posiadają nowoczesne oddziały PKO



Fragment nowej placówki.

Jak już informowaliśmy, w nowej siedzibie Wodzisławia, przy placu Zwycięstwa 14 otwarto nowy lokal Oddziału Równoległej Kasy Oszczędności.

Kierownikiem oddziału mianowano byłego pracownika banku ob. Stanisława Smudę.

Wodzisławski Oddział PKO zlokalizowano w pięknym pawilonie usługowym. Posiada on 6 pomieszczeń i jest wyposażony w nowoczesne maszyny do liczenia. W otwarciu placówki uczestniczyli: sekretarz organizacyjny Komitetu Powiatowego PZPR — Otton Gruska, przewodniczący — Rudolf Myska, dyr. oddziału wojewódzkiego PKO — mgr W. Mrozek oraz dyr. wódzisławskiego banku mgr T. Kubica. Jak stwierdził przewodniczący, PPRN — Rudolf Myska — otwarcie oddziału jest kontynuacją wzrostu instytucji usługowych, które powinno posiadać każde miasto powiatowe, a których nie posiadał dotąd Wodzisław. Funkcją oddziału nie ogranicza się do komasowania oszczędności mieszkańców tej części ROW, ale również do spełniania szeregu usług planicznych itp.

Dyrektor oddziału wojewódzkiego — mgr Mrozek poinformował o planach na przyszłość, związanych z rozszerzeniem usług świadczonych przez PKO, oraz stwierdził, że obecnie Rybnik i Wodzisław posiadają najnowocześniejsze oddziały PKO w woj. katowickim. (js)

Pomyślny przebieg chemizacji rolnictwa

Gleby wódzisławskie są silnie zakwaszone, toteż sprawa chemizacji rolnictwa i wapnowania gleb wysuwa się na pierwszy plan zadań kokoszyckiego POM-u. Zdaje sobie z tego sprawę kierownictwo POM-u, które w br. wykonując usługi dla rolników indywidualnych oraz PGR-ów, rozsiało wapno nawozowe na obszarze 450 ha. Poza tym, również w ramach usług dla rolnictwa, na 365 ha dokonano rozlewu wody amoniakalnej, przetransportowano dla rolników 1.700 ton wapna i dokonano oprysku ok. 10 tysięcy drzewek owocowych.

POM w Kokoszyńcach dysponuje sześcioma półtoratonowymi oraz dwoma czterotonowymi rozsiaźnikami. W br. przystąpi się do kompleksowego odkwaszania gleb w dwóch wytypowanych gromadach powiatu wódzisławskiego. Poza tym rozbuduje się warsztat elektryczny, w którym prowadzić się będzie również nawijanie silników elektrycznych.

Warto podkreślić, że za niektóre usługi, takie jak odkwaszanie gleb oraz użyczenie wody amoniakalnej rolnicy i PGR-y korzystają z 50-procentowej bonifikaty.

Krótko o wszystkim

Ponad 6 mln złotych miesięcznie

Spółdzielczy Dom Handlowy „Gwarek” w Wodzisławiu jest najwęższym obiektem handlowym Rybnickiego Okręgu Węglowego. Obrót miesięczny SDH, łącznie z filią wynosi ponad 6 mln złotych miesięcznie.

Dyrekcja wódzisławskiej PSS dostała do wniosku, że klienci chętniej nabywają artykuły przemysłowe w dużych obiektach, w których praktycznie mogą zakupić większość produkowanych na rynek towarów, rozłożonych na 13 stoiskach.

Dyrektor SDH ob. Wincenty Czajka troszczy się o osobiste o zapotrzebowanie. W rozmowie z naszym przedstawicielem stwierdził, że trudne do nabycia są jeszcze dywany wietnamskie, firanki oraz odzież dziecięca.

Aptek wciąż mało

Problematyką i kłopotami Rybnickiego Okręgu Węglowego zbył mały przejmujący się jeszcze Centralny Zarząd Aptek Społecznych. A tymczasem nasz okręg jest pod tym względem upośledzony. Na przykład w powiecie wódzisławskim

skim istnieje zaledwie 5 aptek oraz 2 punkty apteczne na przeszło 126 tysięcy mieszkańców, podczas gdy na każde 10 tys. mieszkańców przypadać powinna jedna apteka. Nie trudno więc obliczyć niedobór co najmniej 5 aptek.

Podobna sytuacja zaistniała również w powiecie rybnickim. (js)

RPZG górnikom

Rybnickie Przedsiębiorstwo Zaspokajania Górnictwa zastępuje sobie na uznanie górników kopalni „Moszczenica”, którzy z zadowoleniem powitali otwarcie dwóch nowych placówek tego przedsiębiorstwa, zlokalizowanych obok szybowych zachodnich.

RPZG dysponuje obecnie na terenie kopalni „Moszczenica” sześcioma placówkami detaliznymi oraz stołową. (js)

Ruszy budowa stacji diagnostycznej

Jak informuje Wydział Zdrowia przy PRN w Wodzisławiu — budowa stacji diagnostycznej, zlokalizowanej przy ul. Dworcowej, zostanie rozpoczęta w przyszłym roku. Jej realizację zlecono Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolniczego w Niedobczycach.

Koszt budowy stacji diagnostycznej wyniesie wraz z wyposażeniem ok. 18 mln złotych i będzie pokryty z dotacji wódzisławskich zakładów pracy. Dotychczas zawarł to liczne umowy z zakładami, poza tym na ten cel wpłynęło blisko 2 mln złotych.

Udany turniej

24 zawodników bierze udział w turnieju szachowym, zorganizowanym w Domu Kultury kop. „1 Maja” w Wodzisławiu przez jego kierownictwo.

Turniej należy do udanych, a równocześnie obfituje w niespodzianki. Największe szanse zdobywają pierwszego miejsca i najmniejsi przegranych posiada najmłodszy uczestnik turnieju — Lucjan Królczek. Prowadzi red. J. Ślawiak, przed Lucjanem Królczkiem, A. Glencem oraz Mrowcem. (js)

Orzech wodny — zagrożony

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Z uwagi na to, że — zdaniem naukowców z Instytutu Ochrony Roslin, do którego zwrócił się „NOWINY” — orzech wodny nie można przenieść do warunków hodowlanych, przestrzegają zarządcy Ministerstwa Leśnictwa o jego ochronie jest nieodzowne. Dla uniknięcia zupełnego zaniku tej oryginalnej rośliny, konieczne jest podjęcie

właściwych kroków, zabezpieczających w sposób skuteczny jej całkowitą ochronę.

Naturalnym jej opiekunem powinno być kole PTTK przy hucie „Silesia”, którego członkowie będą pracownikami zakładu, na którego terenie znajduje się rezerwat, łatwiej mogą otoczyć go opieką, a w konsekwencji także skutecznie ingerować w wyęzekwanie naskazu ochrony. (fn)

Dla mieszkańców wsi — budowlane książeczki oszczędnościowe

Istniejące na naszym terenie Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe (dawniejsze Banki Ludowe) wyszły naprzeciw wsi z nową inicjatywą: oszczędnościowych książeczek budowlanych dla tych wszystkich, którzy noszą się z zamiarem wybudowania nowego budynku mieszkalnego lub pomieszczenia gospodarczego.

Właściciele tego rodzaju książeczek będą mieli zagwarantowaną możliwość nabycia materiałów budowlanych oraz zabezpieczony długotrwały kredyt w banku. Ponadto przewidziana została tzw. premia wyrównawcza na wypadek wyższej cen na materiały budowlane.

Wszelkich bliższych informacji udziela SOP-y w powiatach rybnickim i wódzisławskim, w których zapoznać się można również z typowymi projektami domków mieszkalnych i gospodarczych. Niewątpliwie nowa korzystna forma oszczędzania przyczyni się do zwiększenia budownictwa na wsi. (fp)

W TZR

Wojewódzkie eliminacje konkursu czytelniczego

W dniu 15 października odbędzie się w Teatrze Ziemi Rybnickiej wojewódzkie eliminacje V Ogólnopolskiego Turnieju Czytelniczego ZMS, którego celem była popularyzacja wśród młodzieży znajomości literatury. Rybnik wybrany został na miejsce eliminacji z tej racji, że z tego terenu wśród młodzieży rekrutuje się najwięcej czytelników.

Impreza połączona będzie z bogatą częścią artystyczną. M. in. uczestnicy będą mieli okazję obejrzeć L. Kruczkowskiego „Niemość”, w wykonaniu artystów Teatru Nowego z Zabrza. Dla amatorów mocnego uderzenia grać będzie znany zespół big-beatowy „Pacholę” z Bielszowic. (fp)

Nie zrywaj cudzych kwiatów

Prawdziwy popioch spowodowała wśród chuliganów uchwała 89/1597/67 P WRN w Katowicach, w sprawie wprowadzenia przyspieszonego postępowania karno-administracyjnego wobec chuliganów oraz osób, które wbrew zdrowemu rozsądkowi nie dopełniają obowiązku meldunkowego, nie zgłaszają się do rejestracji lub poboru, odmawiają przyjęcia wezwania, nie zgłaszają w USC faktu urodzin lub zgonu, nie poddają się przymusowemu szczepieniu ochronnym zwoływają zgromadzenia bez zezwolenia władz, nie dokonują wymiany dowodów osobistych, zanieczyszczają miejsca publiczne, dokonują wyrębu drzewa, pasą drobiu na cudzym gruncie, uszkadzają zieleńce, ogrody warzywne i owocowe, prowadzą pojazdy w stanie nietrzeźwym, rozniecają ogniska na polach lub porzucają nie zgłoszone zapalaki i papierosy.

Wobec tych osób zastosowano surowe sankcje, które zaskoczyły niektórych mieszkańców Rybnickiego Okręgu Węglowego, którzy musieli już płacić wysokie kary. (jad)

Straż pożarna nie jest „dziewczyną do wszystkiego”

Z prasy oraz radia dowiadujemy się często o rewelacyjnych wynikach pracy naszych straży pożarnych, które w eliminacjach wojewódzkich, krajowych oraz światowych zdobowiąca produkują miejsca. Fakty te nie powinny jednak powodować samouspokojenia ludności naszego regionu, która może przypuszczać (a często tak właśnie czyni), że wystarczy zadzwonić po straż pożarną, a pożar zostanie zlikwidowany w zarodku. Jeśli jest inaczej odzwierciedlają się liczne krytyczne głosy na temat OSP.

Tak właśnie było w przypadku pożaru zabudowań mieszkalnych ob. Siedlaka w Nieboczowach. Pożar wybuchł o godz. 19.30. Telefony w tamtejszej wsi działy tylko do godz. 16. Wobec tego zawiadomiono OSP w Lubomiu oraz Straż Pożarną w Raciborzu. Informatorzy zapomnieli jednak o tym, że na miejscu nie ma wody. OSP w Lubomiu przybyła na miejsce wybuchu pożaru za 15 minut, ale bez bezczelności i była bezradna. Straż pożarna w Wodzisławiu powiadomiono dopiero w 48 minut po wybuchu pożaru. Oczywiście, nie było już nic do zrobienia.

A należało po prostu od razu zadzwonić do Wodzisławia i powiadomić o istniejącym stanie rzeczy, przede wszystkim zaś o braku wody. Ale o tym nikt z licznych gawiedzi nie pomyślał, uważając, że OSP mają wszystko co trzeba. A przecież członkowie OSP to też ludzie, którzy pracują normalnie przy różnych warsztatach pracy! (jad)

W gąszczu ludzkich spraw

Jest ich blisko 30. Trzydziestu właścicieli budynków lub nieruchomości, położonych przy ulicy Nadbrzeżnej w Rybniku. Zły los sprawił, że w pobliżu ulicy płynącej rzeczka, która nie regulowana od niepamiętnych lat wylewała nadmiar wody, zatapiając ulicę oraz piwnice budynków.

Na domiar złego wody rzeczki Miłnowki są zmieszane z kwasem siarkowym i różnymi odpadami przemysłowymi huty „Silesia” oraz prawdopodobnie innych jeszcze zakładów pracy. Nie trudno odgadnąć, że woda zmieszana z tymi odpadami, wleając się do piwnic niszczy ziemniaki i inne artykuły spożywcze tam ulokowane na zimę. Poza tym w czasie deszczów trzeba dzieci przynosić na barkach do szkoły, gdyż w przeciwnym razie mogą potopić się w czarnej mazi.

Czy stanu tego nie można zmienić? Na pytanie to nie otrzymaliśmy jeszcze autorytatywnej odpowiedzi mieszkańcy ul. Nadbrzeżnej, z których najbardziej poszkodowani ob. ob. Wiesław Tarchollik oraz Józef Jonderek, od dłuższego już czasu interwenują w Prezydium rybnickiej

MRN, Wydziale Gospodarki Wodnej przy PRN oraz w Prezydium WRN. Szukali oni również sprzymierzeńców w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, z uwagi na zatrucie studni, wszystko jednak nie pomogło.

Wydział Gospodarki Wodnej przesłał ich interwencje do Prezydium PRN, ponieważ ul. Nadbrzeżna znajduje się przecież w

Rybniku. Prezydium MRN nie ma środków finansowych na regulację rzeki, nie ma ich również huta „Silesia”, zanieczyszczająca rzekę odpadami. Poszkodowani mogą więc liczyć na okolicznościową pomoc straży pożarnej, i to tylko w wypadku powodzi...

Czy nie można tego zmienić? (js)

Z sali sądowej

Cegła za 4 tys. zł

Ob. Jadwiga K. z Wilchw, bezskutecznie usiłowała zakupić większą ilość cegły potrzebnej do budowy domku. Ktoś z życzliwych sąsiadów poradził jej, że pewnie ilości cegły palonej otrzymują na przysiadzie pracownicy zakładów ceramicznych. Jadwiga K. udała się więc do cegielni nr 13, gdzie spotkała osobnika, podającego się za stróża wymienionego obiektu przemysłowego. Jemu wyusiściła swe życzenia.

Ów „stróż”, którym był Franciszek Nowrotek z Marusz, poobrał ob. „pententki” 4 tysiące złotych zaliczki, tytułem dostarczenia cegły z rzekomej rozbiórki pieca. A ponieważ cena podana przez niego była dość niska ob. Jadwiga K. chętnie przystała na tę ponętą propozycję.

Tymczasem termin dostawy przyobiecanej cegły minął. Raz jeszcze udała się do ob. Franciszka Nowrotek, który zapewniał ją, że nie jest żadnym oszustem, tylko piec nie został jeszcze rozebrany... Zaniepokojona udzieliła się jednak do dyrekcji zakładów w Rybniku, gdzie oświadczono jej, iż o rozbiórce pieca, kosztującego ok. 3 mln złotych, nie ma nawet mowy. Wobec czego udała się do MO celem złożenia doniesienia, zwłaszcza że Nowrotek nie miał już jej pieniędzy.

Franciszek Nowrotek zasiadł niedawno na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego w Wodzisławiu i został skazany na rok więzienia oraz na zapłatę dwóch tysięcy złotych grzywny. (js)

Dymogeneratory atmosfery

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ny smaczne kielbasy, wprowadzone będą dymogeneratory, dające nie mniej smaczne wędliny wędliny. Przewiduje się także uruchomienie oddziału produkcji artykułów uszlachetnionych (mieso mielone itp.). Z oddziału plasterkowania szynki o trzymywał będziemy wędliny w plasterkach w woreczkach polietylenowych.

Obok tej nowej wytwórni zostanie zupełnie zmodernizowana obecna rzeźnia, dzięki czemu jej zdolność produkcyjna wzrośnie z 9 tys. do 12 tys. ton rocznie.

Nowy zakład łącznie z przebudowaną rzeźnią przeznaczy swą produkcję wyłącznie na zapotrzebowanie sklepów Rybnickiego Okręgu Węglowego.

Ogółem rozbudowane rybnickie zakłady mięsne zatrudnią łącznie ponad 350 pracowników grupy przemysłowej.

DOBRE TEMPO RO-
BÓT NA BUDOWACH
ROW • INWESTYCJE
POZA GÓRNICZE BĘDĄ
LEPIEJ KOORDYNO-
WANE • WIĘCEJ
ENERGII ELEKTRYCZ-
NEJ • KIEDY AUTO-
MATYCZNE CENTRALE
TELEFONICZNE?

Na kilkudziesięciu budowach Rybnickiego Okręgu Węglowego dniem i nocą widać pracę. Kiedy w trzynastu biurach projektowych przygotowuje się dla ROW dokumentację — jednocześnie w różnych zakątkach zagłębia rybnicko-wodzisławskiego kadra inżynieryjno-techniczna i tysiące pracowników zmaga się z technologicznymi procesami. Byle szybciej, byle więcej węgla gazowo-koksowego!

Władze resortu górnictwa dokonały szczegółowej analizy tempa robót na budowach w Ryb-

RYBNICKI WIĘCEJ WĘGLA KOKSUJĄCEGO WODZISŁAW

nikiem Okręgu Węglowym za pierwsze półrocze br. Tempo to jest w zasadzie zadowalające. Jak wynika z przeprowadzonych analiz — zadania inwestycyjne zostały wykonane w stosunku do zaktualizowanego planu rocznego w 44 procentach, a w stosunku do uchwały Rady Ministrów z ub. roku w 46,5 procentach. Stanowi to dobrą prognozę dla pełnego wykonania podstawowych zadań inwestycyjnych w 1967 roku.

Uchwały Rady Ministrów (grudzień 1966 r. i sierpień 1967 r.) określają rangę inwestycji w Rybnickim Okręgu Węglowym jako pierwszoplanową w rozwoju gospodarki narodowej do roku 1970. Suma pieniędzy, jaką przeznaczy się w rozbudowę zagłębia rybnicko-wodzisławskiego w latach 1966—

1970, zamyka się kwotą ponad dwudziestu czterech miliardów złotych czyli prawie taką samą, jaką wydano na rozwój ROW w latach 1952 — 1965! Tak poważny wzrost nakładów rodzi szereg nowych potrzeb organizacyjno-technicznych. Biorąc to pod uwagę — decyzją Pełnomocnika Rządu Do Spraw ROW inż. A. Sieradzkiego — powołano do życia Zespół Koordynacyjny — głównie dla prawidłowej i szybkiej realizacji inwestycji nie górniczych. W skład zespołu weszli przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw wykonawczych i inwestycyjnych.

Energia elektryczna jest „motorem” przemysłu. Doskonałe o tym wiedzą budowniczowie ROW na wszystkich szczeblach. Dlatego przystępuje się w pobliżu Rybnika do budowy wielkiej elektrowni zawodowej. Jednocześnie — w br. rozbudowuje się sieć średnich i niskich napięć oraz stacji średniego napięcia. Inwestycje te pochłonią prawie dwadzieścia milionów złotych. Z powodu trudności materiałowych — inwestycje energetyczne są nieco opóźnione.

Kiedy Rybnicki Okręg Węglowy przestanie się borykać z trudnościami w łączności telefonicznej? Trudno na to pytanie dokładnie odpowiedzieć. Według teoretycznych planów — już pod koniec bieżącego roku sieć telefoniczna w ROW powinna ulec zdecydowanej poprawie. W Rybniku bowiem buduje się dwie automatyczne centrały telefoniczne („górnica” i „pocztowa”), trzecią — w Wodzisławiu. Inwestycje te pochłonią prawie pięć i pół miliona złotych. Ale tempo robót na tych ważnych budowach nie jest nadzwyczajne.

Przekazanie centrali automatycznej w Wodzisławiu do montażu urządzeń przewidziane było w II kwartale br. Jednak z powodu braku odpowiednich płyt (PCW) nastąpiło opóźnienie w robotach wykonawczych i w efekcie oddanie inwestorowi obiektu nastąpi pod koniec trzeciego kwartału. Przy budowie centrali automatycznej w Rybniku („pocztowej”) nastąpiło opóźnienie, które wykonawca — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — zobowiązał się nadrobić i przekazać inwestorowi obiekt do dnia czwartego grudnia br. Czy dotrzymają obietnicy?

Plany skupu z nadwyżką

Wszystko wskazuje na to, że plany skupu zboża zostaną wykonane w trzecim kwartale br. z nadwyżką. W woj. katowickim produkuje pod tym względem rolnicy powiatu rybnickiego, natomiast w pow. wodzisławskim najlepsze wyniki skupu i kontraktacji zboża wykazuje Jastrzębska MSZZ. (js)



Szczątkowo zachowana dolna część pieca kopulastego odkrytego na grodzisku lubomskim.

Tegoroczne badania wykopaliskowe w Lubomiu dobiegają końca. Do licznych szczegółów mówiących o kulturze i życiu ludności osady lubomskiej udało się prowadzącym badania wykopaliskowe dorzucić ostatnio szereg dalszych spostrzeżeń i znalezisk. Obok innych wymieniać należy przede wszystkim ustalenie zarysu zabudowy po jednej stronie bramy wschodniej. Zabudowania te były oddzielone od drogi wjazdowej do grodziska płotem lub ścianą. W obrębie jednego z budynków znaj-

dującego się tuż przy wale obronnym natrafiono na SZCZĄTKOWO ZACHOWANĄ, DOLNĄ CZĘŚĆ KOPULASTEGO PIECA. Tego typu piece używane były przez ludność słowiańską naszych ziem już od znacznie wcześniejszych stuleci. Nie należą one jednak do często spotykanych obiektów. Były przeznaczane do różnych potrzeb gospodarczych, przede wszystkim typu kuchennego. Widać, że ludność grodu lubomskiego nie zadowalała się zwykłymi, z gliny lub kamienia wykonanymi otwartymi pale-

Na śladach kuchni słowiańskiej w Lubomiu

niskami, jakie spotyka się w polu. W badanych osadach tak wielkich jak i obronnych z tego czasu, tj. przed wiekiem X.

Skoro mowa o kuchni mieszkańców grodu lubomskiego, trzeba podkreślić, że nastawiona ona była na pokarmy zbożowe i mięsne. Potwierdzają to liczne skorupy naczyń, tzw. praznic, służących do prażenia zbóż oraz duże ilości zwierzęcych kości. Te ostatnie należą zarówno do zwierząt hodowlanych jak i zdobywanych w wyniku polowań. Rzecz przyszłości badawczych zoologów będzie określenie procentu zwierząt hodowlanych i upolowanych. Już w chwili obecnej jednak łatwo stwierdzić, że ekonomika społeczeństwa tej ziemi w stuleciach poprzedzających wiek X opierała się głównie na rolnictwie i hodowli zwierząt, przeważnie trzody chlewnej i bydła, przy jednocześnie dużym znaczeniu łowiectwa.

Kończy się pierwszy etap prac wykopaliskowych w Lubomiu, ale zgromadzony, cenny materiał naukowy dopiero teraz w zeszłym roku muzealny poddany zostanie gruntownej obróbce. Zaś w roku przyszłym grupa archeologów z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu wróci do Lubomia, aby kontynuować podjęte badania na najcenniejszym spośród grodów plemienia Golezyców, zamieszkujących region wodzisławsko-rybnicki jeszcze przed powstaniem Państwa Polskiego.

Sprawy czytelnictwa i bibliotek

Aby nie być na ostatnim miejscu

Wostatnim numerze „Nowin” pisaliśmy o odbytej w Brzezinie nad Odrą naradzie przewodniczących Rad Narodowych oraz niektórych bibliotekarzy powiatu rybnickiego, poświęconej rozwojowi czytelnictwa i bibliotek. Narada w Brzezinie była ze wszelkiego punktu widzenia bardzo miarodajna i potrzebna. Rok bieżący, jeżeli chodzi o czytelnictwo, przebiega w województwie katowickim pod hasłem „Roku Bibliotek”. W związku z tym — o czym już też swego czasu pisaliśmy — Prezydium WRN ogłosiło współzawodnictwo rad narodowych dotyczące poprawy warunków pracy bibliotek, ich wyglądu, wyposażenia, rozwoju czytelnictwa.

Okazuje się, że w tym województwie powiat rybnicki znajduje się na jednym z ostatnich miejsc: że w rozwoju czytelnictwa i bibliotek jest w tym województwie ostatnim. Jak wiemy, jednym z wielu dowodów poziomu kultury całego społeczeństwa jest stopień jego czytelnictwa. Książka i czasopismo należą do najbardziej dostępnych środków oddziaływania kulturalnego. Tymczasem pod tym względem powiat rybnicki pozostaje w tyle.

Poważną winę za ten stan rzeczy, jak stwierdził na naradzie przewodniczący PPRN, Maksymilian Milek, ponoszą prezydja rad narodowych. Sprawom rozwoju czytelnictwa, bibliotek i ich wyposażenia poświęcały one dotychczas

dużego się tuż przy wale obronnym macoszu. Biblioteki mają złe pomieszczenia, są słabo wyposażone. Są nawet gromady bez bibliotek! Prezydja rad narodowych nie analizowały w dostatecznym stopniu tego zagadnienia. Nie było współpracy z bibliotekarzami i nie stworzono im odpowiednich warunków pracy. A przecież jednym z podstawowych obowiązków i zadań terenowych rad narodowych w dziedzinie kultury jest — co podkreślano — budzenie i zaspokajanie potrzeb oraz zainteresowań kulturalnych społeczeństwa, kształtowanie jego nawyków i przyzwyczajenia w tej dziedzinie. Prezydja rad narodowych mają ustawowy obowiązek organizowania i utrzymywania bibliotek oraz zapewnienia im warunków potrzebnych do ich należytego funkcjonowania, a więc: pomieszczeń, wyposażenia, opłat, oświetlenia itp.

To, że może być dobrze pod tym względem i że są na to warunki, świadczy wzorowa biblioteka w Brzezinie, gdzie celowo przeprowadzono naradę. Jej uczestnicy byli zaskoczeni wyglądem tej biblioteki, liczbą czytelników, formami pracy. Wszystko tylko zależy od zaangażowania się w te sprawy prezydji rady narodowej i nawiązania bliskiego kontaktu z bibliotekarzem, stwarzając mu odpowiednie warunki do prawidłowego funkcjonowania biblioteki.

Prezydja rad narodowych powinny co zaakceptowano, zaangażować w swoim budżecie takie sumy pieniężne które by wystarczały na prawidłowe funkcjonowanie i pracę biblioteki. Sprawy czytelnictwa i bibliotek powinny znaleźć się obecnie na pierwszym planie w działalności rad narodowych. Na konkretnych przykładach udowodniono, że do właściwego rozwoju bibliotek jest w terenie zarówno baza materialna, jak i techniczna. Są potrzebne środki.

Mielimy nadzieję, że narada w Brzezinie będzie punktem zwrotnym w rozwoju czytelnictwa i bibliotek w powiecie rybnickim. Sprawa ta wchodzi w skład kompleksowego zaspokojenia potrzeb regionu. I dlatego nie może być w przyszłości żadnego usprawiedliwienia dla prezydji rad narodowych, iż została ona zaniedbana.

Powiat rybnicki szczeni się wiel

kimis osiągnięciami w rozwoju różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego. Czy tak trudno i w dziedzinie rozwoju czytelnictwa i bibliotek doszłusław do czołówki wojewódzkiej?

(Jant)

Zestaw fotograficzny z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej

W związku z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej na kładem Centralnej Agencji Fotograficznej zostanie wydany specjalny zestaw fotograficzny poświęcony tej rocznicy pt. „50 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej”. Wydawnictwo przypomni o dniach wybuchu Rewolucji Październikowej, ukaże jej międzynarodowe znaczenie oraz rolę i osiągnięcia Związku Radzieckiego w świecie współczesnym jak również zapozna z życiem mieszkańców Kraju Rad.

Wydawnictwo składać się będzie z 30 zdjęć fotograficznych wraz z tekstem w formacie 24x30 cm w cenie zł. 500.—. Z uwagi na niezwykły uroczysty charakter tegorocznej rocznicy wymienione wydawnictwo stanowi cenny materiał do wykorzystania w wizualnej ekspozycji na terenie każdego zakładu, pracy, instytucji, szkoły.

Zamówienia na ten zestaw fotograficzny można składać w księgarni „ROW” w Rybniku, ul. Zamkowa — Rynek.

(Mi)

Rybnicki żeglarze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Prawdziwa „polka” rozpoczęła się jednak dopiero po przepłynięciu tych cieśnin. Na Morzu Północnym przez 9 dni mała łupinka walczyła ze sztormem, którego siła wiatru dochoziła do 8 stopni w skali Beauforta, a nawet więcej. Zagle przy takim wietrze poszły w strzępy wobec czego trzeba było zawrócić naprzeciwemu wcześniej silnikowi.

Wreszcie po 10 dniach zmagania z morzem nastąpiła cisza. Z dala zamajaczył port w Edynburgu, ale tu znów niespodziewana przeszkoda, — gęsta jak mleko mgła, która przez 18 godzin zalegała zatokę Firth of Forth, nie pozwalając dobić do przystani.

Za to po dotarciu do brzegu przyjeżdżając, zgłotowała rybnickiej trójce żeglarskiej, powołano poniesione trudności i niebezpieczeństwa. Na powitanie Balucha, Widenki i Markowskiego wylegli Anglicy, głośno wyrażając swój podziw dla odwagi żeglarzy.

T. DYNIEWSKI

Spółeczeństwo-ZIW

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

terani powstań, młodzi harcerze stawili wówczas meźnie czoła pancernym kolumnom. Później wielu rybnickich walczyło nadal z hitlerowskim okupantem w szeregach partyzanckich oraz na wszystkich frontach II wojny światowej. Ludzie ci, którzy przelewali krew za Polskę Ludową, i ci, którzy po szkoleniu zostali na zdrowiu, przeszedłszy hitlerowskie wiezienienia i obozy, należą dziś do Związku Inwalidów Wojennych PRL, wspólnie z całym narodem budując nową przyszłość narodu. Inwalidzi wojenni znajdują też pomoc ze strony instancji partyjnych, współpracują ze ZBOWID-em, mają zapewniony byt, pracując w inwalidzkich spółdzielniach.

Tow. Jan Polczek podkreślił też w swym przemówieniu, że rybnicka manifestacja odbyła się nie tylko w rocznicę napaści na Polskę, lecz związana jest z 25 roczni-

cą powstania PPR oraz 50 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która w dziejach ludzkości zapoczątkowała nową erę.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego, odegranego przez wojskową orkiestrę, gen. bryg. A. Kokoszyn przekazał sztandar Związkowi Inwalidów Wojennych w Rybniku.

Defilada, którą poprzedziła przybyła kompania honorowa WOW, zakończyła uroczystość na Ryнку, po czym w Teatrze Ziemi Rybnickiej wręczono zostały honorowe odznaki ZIW. Złote odznaki otrzymali z rąk gen. Kokoszyna tow. J. Polczek, M. Milek, P. Zientek oraz prezes miejscowego oddziału J. Grzonka. Poza tym szereg działaczy otrzymało srebrne i brązowe honorowe odznaczenia.

W części artystycznej wystąpił zespół Technikum Ekonomicznego. Całość niedzielnej uroczystości zakończył tradycyjny żołnierski pośpiew. (fp)

w komisariacie MO podczas konfrontacji; po raz trzeci zaś miało okazję widzieć oszustkę w sali sądowej, gdzie w charakterze świadków i zarazem pokrzywdzonych, złożyło stosowne zeznania.

W identyczny sposób został naciągnięty jeszcze jeden rybnicki krawiec, Stanisław D. — cena, któ-

duje się ona pod dozorem milicyjnym, jako podejrzana przez Komendę Dzielnicy Kraków — Stare Miasto o wyłudzenie 13 tysięcy złotych, dokonane także pod pozorem dostarczenia materiałów tekstylnych.

Fakt iż nie oczekuje na wynik krakowskiego śledztwa w are-

niem przez prymitywną przecieć oszustkę, nasuwają się refleksje natury ogólniejszej, dotyczące problemu o wielkiej społecznej wadze.

Obaj poszkodowani krawcy ponieśli materialną stratę dlatego, że polakomili się na kupno towaru za pół ceny. Dokonując tych transakcji, zdawali sobie przecież sprawę, że usiłują nabyć materiał, stanowiący własność uspołecznionego przedsiębiorstwa. Nie mogli, ani przez chwilę sądzić, że „płacić 320 i 400 złotych zamiast 750 za metr sztucznych karakułów, nie kupując przedmiotu kradzieży. Jedno z dwóch. Albo jest to usiłowanie paserstwa, albo szczyt naiwności. Niby dlaczego miałby ktoś dobrowolnie rezygnować z kilku tysięcy złotych? Czyżby krawcy mieli abonament na bajkową dobrą wróżkę?

Bardzo to niepokojące zjawisko i trzeba tu dodać, zjawisko stosunkowo częste, że chęć przystania ludziom amoralny aspekt przypadkowych transakcji. Ten kupi za 200 złotych zegarek wartości tysiąc, ów nabywa „okazyjnie” worek ziemniaków, lub cementu od konwojentów...

Czy zawierając korzystny interes, nie trzeba się najpierw zastanowić nad jego legalnością. Czy to nie prosty obywatelski i ludzki obowiązek?

Gdyby „okazyjni” kupcy odznaczali się przeciętną uczciwością, nie mieliby naciągacze tak szerokiego pola do popisu.

A jeśli idzie o obu rybnickich krawców, którzy tak lubią szyc płaszcze ze sztucznych karakułów, niechże z radością pogodzą się ze swoją stratą i niech będą szczeliwi, że kupno im nie wyszło. Lepiej stracić kilka tysięcy, niż siedzieć w więzieniu za paserstwo...



Wkońcu listopada ubiegłego roku, do zakładu krawieckiego Władysława K. w Rybniku, przyszła klientka pragnąca uszyć sobie płaszcz ze sztucznych karakułów. Zależało jej bardzo, aby zamówienie zostało wykonane do 31 grudnia. Mistrz krawiecki rozłożył beznadziejnie ręce, tłumacząc się, że w żaden sposób nie może się z tego terminu wywiązać. Jak zwykle przed świętami, ma ogromnie dużo roboty. Nie znając, nie dawała za wygraną, rozmowa się przeciągała. W toku tych pertraktacji, krawiec dowiedział się, że jego rozmówczyni jest kierowniczką magazynu odzieżowego przy ulicy Kościelnej i w zamian za szybkie uszycie wymarzonego płaszcza, gotowa jest sprzedać swojemu kontrahentowi 10 metrów materiału, imitującego karakuły. Podała wręcz rewelacyjną cenę 400 złotych za metr; rybnicka cena syntetycznych karakułów wynosi 750 złotych.

Otrzymałszy tak korzystną ofertę, Władysław K. nie zastanawiał się ani chwili. Wręczył damie 4 tysiące złotych i wydeleował swoją żonę, aby wraz z „panią kierowniczką” poszła do wspomnianego magazynu po towar. Po przybyciu na miejsce, nieznajoma poleciła pani K. zacheć w biurze przy portierni, sama zaś udała się po karakuły...

Po raz drugi, małżeństwo K. spotkało się z uczynną klientką

ra zlakomiła go do zawarcia „karakułowej transakcji” okazała się być jeszcze bardziej rewelacyjna, niż w pierwszym przypadku, i wynosiła zaledwie 320 zł za metr materiału. W ten sposób, Stanisław D. „zaoszczędził sobie”, aż 800 złotych. Pieszko taka suma nie chodzi...

Milicja, otrzymawszy od pechowych amatorów taniego kupna rysopis naciągaczki, bez większych trudności zdołała nader szybko zidentyfikować ją z Wandą Szafarczyk z Zor, która na co dzień trudniła się szyciem odzieży dziecięcej, a od czasu do czasu podwyższała swoją stopę życiową sprzedawaniem nieistniejących towarów. Karana już w przeszłości wielokrotnie za oszustwa, ma za sobą wiele odsiedziających wyroków. W toku dochodzenia toczącego przeciwko Szafarczyk za kanty dokonane na terenie Rybnika, okazało się, że znaj-

cie tymczasowym, zawdzięcza niepoprawną oszustkę jedynie tej okoliczności, że jest matką sześciorga dzieci w wieku od 1 do 17 lat. Trudno się chyba dziwić w tym przypadku wyjątkowej wyrozumiałości prokuratury. Zresztą te same względy miały wpływ na stosunkowo niskie, dotychczasowe wyroki ferowane w stosunku do bądź co bądź, recydywistki, a także na to, że była ona z reguły przedterminowo zwalniana z więzienia.

Są jednak, jak się okazuje ludzi, którzy nie potrafia lub nie chcą wyciągnąć wniosków ze swoich błędów i znalazłszy się na równi pochyłej, staczają się po niej coraz szybciej.

Przestępcza kariera Wandy Szafarczyk, a także jej osobowość nie wymagają dalszych komentarzy i można by tę relację zakończyć w tym miejscu kropką, gdyby nie to, że w związku z metodą stosowaną, jak się okazuje z powodze-

Spotykamy ich często na ulicach naszych miast i wsi. Niekiedy wzbudza zainteresowanie towarzyszący im pies-przewodnik, który prowadzi swego pana poprzez miejski zgiełk. Częściej jednak nie odróżniamy ich wśród setek zaafekowanych własnymi sprawami przechodniów i gdyby nie biała laska lub specjalna opaska, nie zwrócilibyśmy na nich uwagi. Nie wiedzieliśmyby też, że na naszej drodze spotkaliśmy człowieka, którego los pozbawił największego skarbu: daru widzenia!

Wieczna noc przestała być ich królestwem

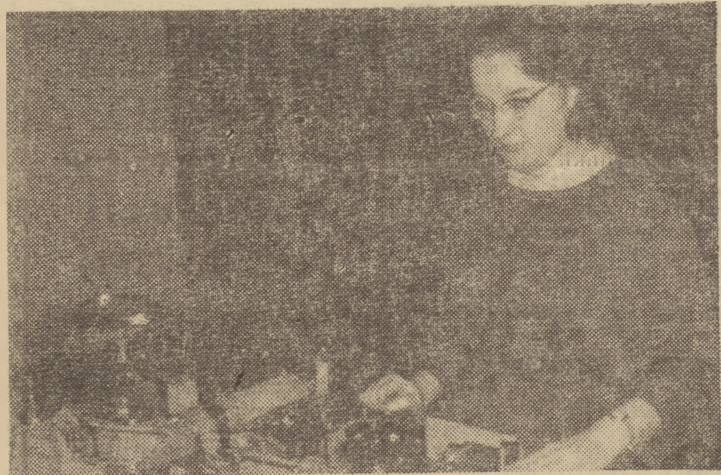


Rehabilitacja zawodowa, podstawowa i społeczna dzieci, które nigdy nie widziały słońca, zajmują się specjalne szkoły dla niewidomych. W szkołach podobnie jak dzieci zdrowe uczą się w pierwszej klasie alfabetu, tutaj niewidome dziewczynki i chłopcy opanowują pismo braille'owskie, które z czasem umożliwi im nawet biegłe czytanie arcydzieł światowej literatury, nie mówiąc już o tym, że będzie im potrzebne w ich codziennym życiu.

zaledwie przed 8 laty Niespodziewane kalektwo głęboko dotknęło młodego człowieka, lecz pomoc społeczeństwa, a przede wszystkim ludzi podobnie jak on poszkodowanych przez los sprawiły, że był ratownik uwierzył w siebie. Dziś pracuje znów w swoim zakładzie, w kopalnianej straży pożarnej, w pełniąc obowiązki takie jak normalnie widzący człowiek. Solidnie, dokładnie, uczciwie.

Niewidomi zrzeszeni są we własnym związku, którego rybnickie koło terenowe liczy 50 członków. Z nich 4 pracuje w różnych zakładach w przemyśle kluczowym.

Broniąc życia zasłanych i zagrożonych przez oświecone koleżki, ratownik górniczy Franciszek C., z kopalni „Rymer” postradał wzrok



Ta młoda kobieta straciła wzrok, będąc matką dziewczynką. Nie pozostawiono jej jednak samej z jej kalektwem. W specjalnym ośrodku rehabilitacyjnym nauczyła się zawodu i jest obecnie cenionym fachowcem w branży elektrotechnicznej. Gdyby przyjrzyć się jej ręką i palcem, zgrabnie wykonującym skomplikowane czynności, można by mieć złudzenie, że kobieta ta widzi jak wszyscy inni ludzie.

8 maszynistów zatrudnia służba zdrowia. Inni, którzy stracili wzrok na skutek wypadków przy pracy, po przekwalifikowaniu znaleźli zatrudnienie w innych zawodach, m. in. w „Łączności” montują sprzęt elektryczny dla żorskiego ZWUS-u itp.

„Przez naukę i pracę do resocjalizacji niewidomych” — takie na celne hasło obrał Polski Związek Niewidomych którego siedziba mieści się przy ul. Powstańców. Realizacja hasła jest też głównym zadaniem związku, z którego działalności zapoznał nas po krótko p. Teodor Lewiński, sam oświecony żołnierz — inwalida, zatrudniony jako kierownik radiowozu w ko palni „Chwałowice”.

— Stosunkowo najłatwiej przystosować jest do życia i pracy tych niewidomych, którzy urodzili się bez daru widzenia lub stracili wzrok we wczesnym dzieciństwie. Ich rehabilitacja społeczna, podstawowa i zawodowa, zajmują się specjalne szkoły dla niewidzących. W kraju mamy takich ośrodków osiem. Natomiast ludzie, którzy stracili wzrok w późniejszym okresie życia, kierowani są do specjalnych ośrodków rehabilitacji i reedukacji zawodowej, najbliższy z nich znajduje się w Chorzowie. Tam oswajają się z nowym dla nich położeniem, zdobywają nowy zawód. Przede wszystkim zaś zdobywają pewność, że nie przestali być pełnoprawnymi pod każdym względem, członkami społeczeństwa.

Poza nauką zawodową, poza nauką Braille'a, a nawet stenografii — dla wszystkich członków związku prowadzi się ożywioną działalność odczytowa na tematy, związane z profilaktyką narządów

wzroku. Akcja, jak się okazuje w praktyce, niezwykle potrzebna.

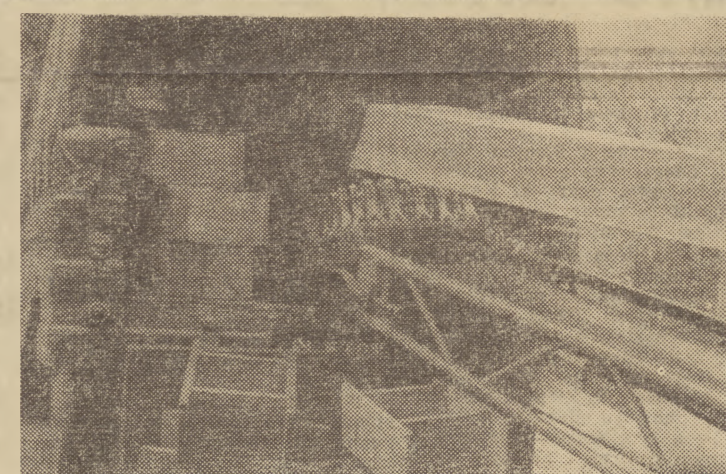
Zdarza się, że do związku zgłaszają się ludzie, którzy nie muszą liby stracić wzroku, gdyby wcześniej trafili do lekarza — specjalisty. Często jednak choroby oczu leczone są domowymi sposobami, które więcej przynoszą szkody, niż pożytku. Zdarza się to zwłaszcza na wsłach (m. in. nagminnie w pow. wodzisławskim).

Bywa też, że fałszywy wstyd, zle dorady otoczenia, częstokroć bliskich krewnych powodują, że niewidomi... nie ujawniają się.

36-letni obecnie Szczepan Sz. stracił wzrok, będąc jeszcze małym dzieckiem. Matka — staruszka, sama niedołężna, wieziła dziecko do słowni w domu, wstydząc się przed sąsiadami kalektwa syna. Tak trwało przez wiele lat, do chwili, kiedy chłopcem zajęli się aktywiści PZN. Teraz jest on doskonałym fachowcem, zarabia na utrzymanie siebie i matki.

W niektórych miejscowościach, np. w Rowniu, Gotartowicach czy Chwałowicach mieszkała niewidomi w wieku produkcyjnym (35 do 50 lat), którzy mogliby zostać rehabilitowani. Lecz i w tych wypadkach namowy, a często niedbalstwo sprawiły, że ludzie ci nie trafili jeszcze do związku, pozostając ciężarem dla otoczenia.

— Utrata wzroku — wyjaśnia p. Lepich — to dla zdrowego człowieka wielkie nieszczęście. My jednak nie odczuwamy tak bardzo naszego kalektwa. Członkowie związku uczą się, pracują, udziela się w zespołach świetlicowych. Wiedzą, że są społeczeństwu potrzebni, podobnie jak inni społeczeństwo, od którego nie oczekują jednak żenującej litości lub współczucia, lecz jedynie dużo wyrozumienia. Wówczas i ten rodzaj kalektwa dla dotkniętych nim ludzi lżejszy jest do zniesienia... (fp)



Fragment mechanicznego załadunku

„Przekuwacze”

W DOBIE POWSZECHNEGO ROZWOJU BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO I PRZEMYSŁOWEGO, CZEGO W NASZYCH ŚLĄSKICH WARUNKACH GOSPODARCZYCH JESTEŚMY ŚWIADKAMI NA CO DZIEŃ, OBSERWUJEMY ZARAZEM NIEZROZUMIAŁE DLA PRZECIĘTNEGO ŚMIERTELNIKA „WYCZYNY” ZAŁÓG BUDOWLANYCH. PRZYPATRZMY SIĘ NP. Z BLISKI TECHNOLOGII WZNOSZENIA TYPOWEGO BUDYNKU WIELOMIESZKANIOWEGO — „EL-BISS”, JAKICH WIELE BUDUJE SIĘ ROCZNIE W ROW.

Najpierw wykopy pod fundamenty, następnie montaż elementów wielkopłytowych (jako że budujemy metodą uprzedem wymyśloną) i ułożenie dachu. Gdy taki „elbissowski” budynek stanął już w stanie surowym — zamkniętym, wówczas wkraczają do jego wnętrza tzw. brygady „przekuwaczy”, bez których żadna uprzedem wymyślona budowa się nie obejdzie. Najsilniejsi z mocnych robotników biorą się za bary z żelbetem przekuwając w wielkopłytowych ścianach niezbędne otwory dla instalacji centralnego ogrzewania, gazowej, elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej. Na dodatek trzeba jeszcze wykłuć otwory dla krutek wentylacyjnych i podłączeń pieców kuchennych do przewodów kominiowych. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Nie dość, że przekuwanie otworów w żelbetowych płytach należy do bardzo ciężkiej pracy w budownictwie, to roboty te „zjadają” przerób przedsiębiorstw wykonawczych i w poważnym stopniu podrażają koszty budowy.

Posłużmy się w tej niewygodnej sprawie konkretnymi faktami, które przekazało nam kierownictwo rybnickiego Oddziału Banku Inwestycyjnego — instytucja finansująca olbrzymie inwestycje realizowane w Rybnickim Okręgu Węglowym.

W każdym budynku wspomnianego wyżej typu trzeba wykuć (ręcznie!) średnio po 455 otworów, na co zużywa się

ok. 85 dniówek roboczych. Koszt własny jednego przekucia żelbetowej płyty wynosi dla przedsiębiorstwa wykonawczego blisko 20 zł, zaś inwestor płaci za tę ilość końską robotę — zgodnie z obowiązującym cennikiem robót budowlanych — jedynie 9,24 zł. Tak więc na każdym przekutym otworze wykonawca traci ok. 10 zł, czyli pracuje na własną niekorzyść. Niestety, jak dotąd, nie ma na to rady, albowiem nikt nie odbierze budynku bez niezbędnych urządzeń armaturowych. Aby je zainstalować, trzeba kuć ręcznie otwory i dopłacać do tego „interesu”. Samo tylko Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Rybniku — jak obliczono — ponosi z tego tytułu straty w wysokości ok. 3,5 mln zł rocznie.

W tym stanie rzeczy, odpowiedzialny za prawdziwą gospodarkę finansowaną przez siebie inwestycji w ROW — rybnicki Oddział Banku Inwestycyjnego, wystąpił ostatnio z odpowiednimi wnioskami do Wydziału Budownictwa Prezydium Woj. RN. Wnioski te — mówiąc zwięźle — postulują wyeliminowanie z naszych budów kosztownych brygad „przekuwaczy”. Chodzi po prostu o to, aby niezbędne otwory w żelbetowych elementach wielkopłytowych wykonywane były od razu na poligonach wytwarzających owe płyty.

Zaoszczędzi się przez to miliony inwestycyjnych złotych, a budowlanych uwolni od katorzniczej roboty. (y)

Pracę rak zastąpiły transportery pomysłu Emanuela Jony

W wielu wytwórniach wód gazowych, prowadzonych przez PSS-y oraz GS-y, transport ciężkich skrzyń z wodą sodową syfonami czy oranżadą odbywa się ręcznie, kosztem dużego wysiłku fizycznego zatrudnionych w tych wytwórniach kobiet. Zupetnie inaczej jest w Pszowie — w tamtejszej wytwórni wód gazowych miejscowej GS, w której funkcję kierownika sprawuje od 1959 roku ob. Emanuel Jona.

Wydawnia, zajmując stałe pierwsze miejsce w skali powiatowej spółdzielczych zakładów produkcyjnych, głównie dla tego, że ob. Jona „nie chodzą” w rekawiczkach”, a w okresie nasilenia upałów, a co za tym idzie zwiększonego zapotrzebowania na napoje chłodzące sam nie raz ze swą rodziną pomaga przy produkcji. Najważniejszym jednak jest to, że ob. Jona jest autorem czterech pomysłów racjonalizatorskich, które zrewolucjonizowały jego niewielki zakład produkcyjny, likwidując zbędny wysiłek fizyczny oraz polepszając warunki higieny i bezpieczeństwa pracy.

Pierwszy z pomysłów racjonalizatorskich polega na wprowadzeniu i wbudowaniu wokół ścian wewnętrznych hali produkcyjnej transporterów rolkowych, po których posuwają się skrzynki z oranżadą czy wodą sodową aż do transportera taśmowego, napędzanego silnikiem elektrycznym o mocy 1,5 kw.

Koszt transportera taśmowego wraz z silnikiem wyniósł zaledwie 6 tys. złotych, zaś koszt każdego mł. transportera rolkowego 750 zł. W ten sposób, przy minimalnym nakładzie inwestycyjnym zlikwidowano ręczne przenoszenie skrzyń. Dodajmy, że transporter taśmowy odbiera w ciągu 15 minut aż 84 skrzynie czyli 2.100 butelek.

Kolejnym usprawnieniem racjonalizatorskim ob. Jony jest wybudowanie do myjki oświetlenia elektrycznego, co eliminuje konieczność podnoszenia butelek w górę, celem sprawdzenia ich czystości. Ponadto by zabezpieczyć pracownice przed porażeniem prądem wmontowano żarówkę 24 voltowa.

Do kolejnych usprawnień kierownika Jony należą udoskonalenie fakturów dla prac. transportowych oraz zbiorników do odpadów.

Warto podkreślić, że w okresie tegorocznego, upalnego lata pszowska wytwórnia produkowała napoje chłodzące z nadwyżką, przekraczającą 150 proc. planu przy tej samej obsadzie kadrowej. Ponadto na podkreślenie zasługuje fakt utrzymania idealnej czystości w hali, w której produkuje się napoje chłodzące.

Warto, by wytwórnia pszowska zainteresowała się kierownictwem podobnych zakładów, zwłaszcza ci, którzy w upalne lato nie potrafili zwiększyć produkcji wód chłodzących mimo wzrostu zapotrzebowania.



Kierownik Jona przy myjce Tekst i foto: (ja)

III Dni Kultury Ziemi Raciborskiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

za terenu województwa opolskiego. Złożoność problematyki regionu znalazła swój wyraz już w samym układzie Dni, które w sposób prze myślny i celowy obejmowały występy o charakterze tradycjo-

nalnym, ze szczególnym zaakcentowaniem odwiecznej polskości ży wiołu etnicznego Raciborszczyzny z całym kalendarzowym ludowym jej przejawów, jak również aktualne problemy nowoczesnej kultury jej mieszkańców, wyrażające się np. m. in. w specjalnym zaakcen-

towaniu dorobku kultury radzieckiej i jej wpływu na obecne kształtowanie się życia kulturalnego tego regionu.

Nie były to jednak wszystkie dominanty Dni. „Rozbiewana Raciborszczyzna” — jak i w latach poprzednich — zabijała perłą chorów regionalnych, które zbierały zastępiony aplauz słuchaczy. Ruch śpiewaczy Ziemi Raciborskiej doczekał się w br. nawet własnej wystawy, otwartej w Muzeum, opracowanej przez jego dyrektora, mgr W. Gluzińskiego. Istotnym jest fakt, że w ten sposób zapoczątkowano prace dokumentacyjne tego żywiołowego ruchu, sięgającego wielu dziesiątków lat, a skrzętnie łepionego od niesławnych czasów Hakiety poczynając, aż do zakończenia II wojny światowej. Wydaje się słuszne, ażeby zapoczątkowane ta oryginalna wystawa badania wstępne, były kontynuowane, gdyż ostateczny ich rezultat jest przecież jednoznaczny.

Pośród współorganizatorów Dni, z własnym problemowym programem wystąpiło Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej, na sesji popularno-naukowej. Po raz pierwszy w referacie dr. J. Gruski ujawnione zostały wyniki ostatnich badań nad problemem polskiego ośrodka narodowego w Raciborzu i roli dr. Józefa Rostka w jego powstaniu i rozwoju. Wzrostłoby nasycenie roli „Nowin Raciborskich”, jako gazety ludowej, w usamodzielnianiu ruchu ludowego w Polsce, przygotował mgr J. Glensk. Oryginalność opracowania obu tematów, ich pełna źródłowość, utrzymanie zasady pragmatyzmu historycznego uczyniły z obu odczytów rzetelną lekcję historii dla wykładowców tego przedmiotu i słuchaczy SN.

Dzień Literatury należy już tradycyjnie do ambitnego programu wzniesionych uroczystości kulturalnych Raciborza. I w tym roku oddziaływanie ich na sam przebieg Dni było poważne, a problematyce tej należy się zresztą oddzielnie omówienie. Należy jednak

stwierdzić, że urządzanie Dni Literatury — a dokładniej DNI — nie było zjawiskiem efemerycznym ogo dowodem jest fakt przejścia ich do dobrej tradycji Dni Kultury.

Wydziałem w programie Dni Młodzieży należy także do bardzo fortunnych inicjatyw organizatorów, chociażby dlatego, że zaakcentował on społeczną rolę współtwórców aktualnych wartości kulturowych i to nie tylko na Ziemi Raciborskiej. Dzieci Raciborza miały nieczystą okazję oglądania spektaklu Teatru Dziecięcego z Żor, a zapotrzebowanie na tego rodzaju imprezy jest tu b. duże!

Innowacją było urządzenie Dnia Cieszyńska, z tym bowiem bliźniaczym miastem nadgranicznym łączą Raciborz szczególnie ścisłe więzy, w sensie wzajemnego oddziaływania i wspólnych inicjatyw aktywów kulturalnych obu miast. Folklor tamtejszych zespołów spotkał się z wielkim uznaniem społeczeństwa Ziemi Raciborskiej, a występy gości znad Olzy szczerze przywitali do gustu widzom i słuchaczom Raciborza.

Istotnym i celowym jest podkreślenie roli, jaką w okresie poprzedzającym Dni Kultury Ziemi Raciborskiej odegrały obrady Plenum Komitetu Powiatowego PZPR, o problematyce którego obszernie poinformowaliśmy naszych Czytelników. Z samego układu i głębszych treści Dni wynika, że organizatorzy już rozpoczęli wdrażać uchwały Plenum w czyn co nie było sprawą łatwą, z uwagi na wielkie zróżnicowanie charakteru poszczególnych imprez lecz w dużej mierze zamlar ten udało się przeprowadzić.

Oczywiście w imprezach obchodów nie należy doszukiwać się żadnych wysublimowanych smaczków, gdyż Dni mają swoje konkretne założenia w zakresie popularyzacji wszelkich przejawów kultury, a tegoroczna bogata ich treść jest tego najlepszym sprawdzianem. Dlatego bez wahania należy uznać je za imprezę ze wszelkich miar udaną. (fn)

„Zabrzański Wrzesień”

Wśród obchodów regionalnych o charakterze kulturalnym, wysoka ocenę w naszym województwie uzyskał III ZABRZAŃSKI WRZESIEŃ, impreza pomyślana bardzo ambitnie przez niezwykle ofiarny aktyw kulturalny miasta, przeprowadzona na wysokim poziomie zarówno problemowym, jak i artystycznym, łącząca w celowych proporcjach wszechstronne przejawy życia kulturalnego miasta.

50-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 25-lecie PPR, znalazły swoje odzwierciedlenie w cyklu uroczystości inaugurujących obchody m. in. w konferencji naukowej z udziałem wybitnych naukowców z Katowic, Wrocławia i Opola. Cennym uzupełnieniem była wystawa problemowa o przejrzystej ekspozycji zorganizowana staraniem Muzeum, p.n. „Rewolucyjne tradycje proletariatu Zabrze”.

Wysoka ranga miasta podkreśliło wydanie monografii Zabrze oraz ukazanie się pierwszego numeru „Kroniki miasta Zabrze”. Dobrze spełniła swoją rolę — w barwnym kalejdoskopie imprez — specjalny folder. Czołowe zespoły mocnego uderzenia produkowały się z powodzeniem dla młodzieży, natomiast poważny koncert moniuszkowski z udziałem chorów zabrzańskich dostarczył słuchaczom wielu głębokich wzruszeń artystycznych, podobnie jak koncert symfoniczny Filharmonii Górniczej.

Wielki korowód karnawałowy w oprawie pochodni i lampionów oraz pokaz ogni sztucznych stanowiły piękny akord wizualny uroczystości. Wydarzeniem kulturalnym było również oddanie gmachu Teatru Nowego, gdzie odbyła się premiera „Krakowiaków i górali” Bogusławskiego. Zachwyciło również widowisko w wykonaniu oryginalnego zespołu krakowskiego w „Suicie polskiej”. Furorą zrobili również „Cztery pancerni” (z Szarikiem i prawdziwym „Rudym” na stadionie „beniaminka” miasta KS „Górniki”).

Zabrzański Wrzesień przyniósł niezapomniane wrażenia społeczeństwu miasta i liczny gościom z kilku województw i stanowił doskonały przykład sprężnej i przemyślanej organizacji. (fn)



Stanisław Wróbel

W artykule sprzed 3 tygodni pisał o zmaganiach pilotów rybnickiego Aeroklubu w zdobywaniu odznak szybowcowych. A dziś już możemy donieść, że zdobyli oni pierwsze dwie srebrne odznaki szybowcowe w tym sezonie. Tym milęj o tym pisać, bo pierwsza srebrna odznaka zdobyta została właśnie w dniu Święta Lotnictwa — 23 sierpnia.

Szczęśliwym zdobywcą jest jeden z najmłodszych naszych pilotów szybowcowych: 16-letni **Marek KOPERNOK**, syn kierownika Aeroklubu — Jana Kopernoka.

— Jestem uczniem liceum ogólnokształcącego w Żorach — mówi „srebrny” Marek. Szkolenie rozpocząłem w 1966 roku i w tym też roku uzyskałem uprawnienia pilota szybowcowego trzeciej klasy.

W 1967 r. w lipcu, pierwsze warunki do srebrnej odznaki: pięciogodzinny lot oraz tysiąc metrów przewyższenia. Mówiąc szczerze w czasie tego lotu sam nie wierzyłem, że wytrzymam tyle godzin w powietrzu. Po trzech godzinach lotu przeżywałem prawdziwy kryzys. Byłem zmęczony. Zmęczenie dało o sobie znać. Chciałem lądować. Krążąc nad lotniskiem wi-

Srebrni „chłopcy”



Marek Kopernok

działem, jak lądują inne szybowce podczas gdy mój wariometr nie wskazywał opadania, lecz wznoszenie. Postanowiłem nie poddawać się i w efekcie lot mój trwał pięć godzin i pięćdziesiąt siedem minut... „

● Aby zdobyć srebrną odznakę szybowcową potrzebne są: 5-godzinny lot na termicie (prądy wznoszące), uzyskanie 1000 metrów przewyższenia od wysokości na której nastąpi odziesięcie szybowca oraz dokonanie ponad 50 kilometrowego przelotu po trasach otwartych.

— Do srebrnej — kontynuuje Marek — brak mi było tylko przelotu. Ten ostatni warunek spróbowałem spełnić w dniu Święta Lotniczego. Dla bezpiecznego lądowania oraz umożliwienia szybkiego ściągnięcia szybowca samolotem na lotnisko macierzyste postanowiono, że lądowanie odbędzie się na lotnisku w Bielsku. W tym celu musiało nastąpić odholowanie szybowca w kierunku przełownym, gdyż odległość nie wynosiłaby 50 kilometrów.

— Samolot odholował mnie nad Zwonowice, gdzie na wysokości 400 m o godz. 10.45, nastąpiło odziesięcie. Po 6 minutach wykreśliłem się na wysokość 1150 m i odziesiąłem na trasę. Warunki meteorologiczne sprzyjały mi. Na kur-

sie ułożył się piękny szlak cumulusów, pod którym z prędkością 90 km na godz. i przy opadaniu „o” przeleciałem obok lotniska. Od Świerklan aż do Goczałkowic ułożył się następny szlak. W efekcie w Bielsku lądowałem o godzinie 11.53. Przelot mój stał się faktem dokonanym. Radość moja była ogromna... „

Przełotem w dniu 28. 8. br. dopełnił warunku do srebrnej odznaki szybowcowej drugi pilot — również młodzieńki, 16-letni Stanisław WRÓBEL, uczeń liceum ogólnokształcącego im. K. Miarki w Żorach.

I jego osiągnięcie zaliczyć możemy do niemałej wagi z tej choćby przyczyny, że drugi zdobywca srebrnej odznaki tak stażem lotniczym, jak i wiekiem reprezentuje najmłodszych naszych pilotów.

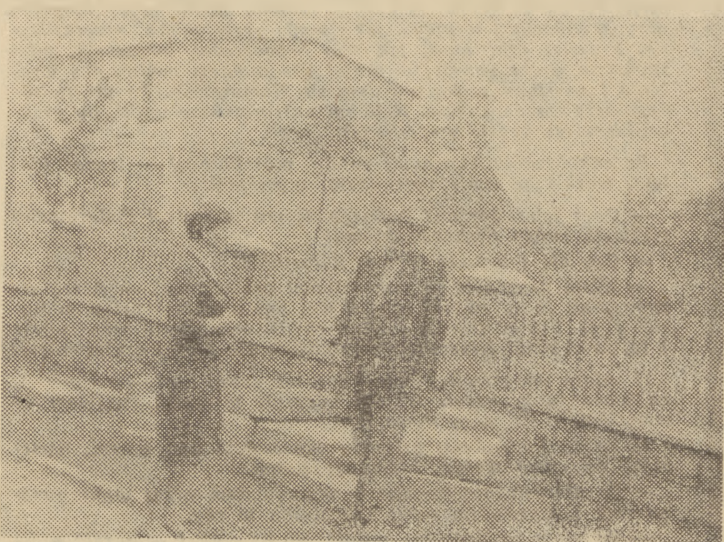
—o—

Informujemy wszystkich młodych entuzjastów lotnictwa:

Aby rozpocząć szkolenie lotnicze trzeba być co najmniej uczniem przedostatniej klasy liceum ogólnokształcącego lub szkoły równorzędnej. Wszelkie inne informacje uzyskacie zwracając się bezpośrednio do Aeroklubu ROW. Gotartowice - Lotnisko.

ANTONI POREMBSKI

Siła kredytu zaufania



Przew. PGRN Wiesława Kiermaszek w rozmowie z przew. FJN.

ZAWADA DAŁA PRZYKŁAD

Budowę wodociągu w czynnie społecznym rozpoczęło właśnie w Zawadzie, w której to wsi wykonano samorzutnie wiele innych czynów, wartych jej mieszkańców. Do budowy wodociągów zmusiła zresztą mieszkańców Zawady i Kokoszyce zaistniała sytuacja zaniku wody w studniach. Dotąd na ten cel nie uzyskano żadnych dotacji.

Jest to ciekawa wieść (przed pierwszą wojną światową znajdowało się tu „Mikro-Sanatorium”, leczące schorzenia reumatyczne, dzięki źródłom wody siarkowej).

Przewodniczącym budowy remizy strażackiej jest Cyprian Pletrasz, rencista, człowiek przedsiębiorczy, co m. in. gwarantuje wykonanie tego kolejnego czynu społecznego.

Z przewodniczącym FJN — Stanisławem Radeckim, z zawodu murarzem, zapoznaliśmy się już kilka lat temu. Dzięki jego inicjatywie oraz fachowości kilkadziesiąt kilometrów otrzymało nawierzchnię z trylinki, zamiast zaplanowanej z żużla wielkopiecowego. Staranne wykonawstwo robót gwarantuje tym drogom długi „żywoć”.

KREDYT ZAUFANIA

Stanowisko przewodniczącego prezydium kokoszyckiej GRN sprawuje od 1964 roku Wiesława Kiermaszek. Nie tak łatwo na wsi zdobyć sobie zaufanie mieszkańców. Ale pani Wiesława, chociaż jeszcze bardzo młoda, była poprzednio sekretarzem gromadzkim. Piastuje też liczne funkcje społeczne, m. in. jest członkiem Prezydium PK ZSL w Wodzi-

ślawiu, członkiem rad nadzorczych przy PZGS w Wodzisławiu i WZGS w Katowicach. Bieżący czynny udział w pracach Komitetów Społecznych Budowy, których na terenie gromady działa kilka.

— Kolejnym czynem społecznym naszych mieszkańców — mówi przewodnicząca — będzie budowa Ośrodka Zdrowia, podobnego do oddanego do użytku w Lubomiu.

Działacze społeczni Kokoszyce, do których zalicza się również I sekretarz Komitetu Gromadzkiego, Konrad Bugla, radny a zarazem przew. PKKFiT — Zbigniew Cząstka i wielu jeszcze innych, udowodnili że wspólnym wysiłkiem można przeobrazić systematycznie wieś, trzeba tylko być konsekwentnym i uzyskać u mieszkańców kredyt zaufania.

Wspomnieliśmy żartobliwie o inwencji Piotra Glenca — obiekcie sportowym. Otóż, być może, w chwili obecnej nie wynikała potrzeba budowy tak poważnego obiektu sportowego, ale w najbliższej przyszłości przewiduje się tu budowę bloków mieszkalnych dla górników. I ten obiekt będzie jak żłazki.

Zwiedzając tę gromadę podziwialiśmy przemysłowość jej gospodarzy. Otóż, m. in. istniejąca szkoła podstawowa okazała się już za ciasna, przeniesiono więc przedszkole do budynku Prezydium GRN, adaptując je niewielkim kosztem. Zdawałoby się, że sprawa błaża, a tymczasem szkoła uzyskuje dodatkową izbę lekcyjną oraz pomieszczenia na warsztaty szkolne!

Tekst i zdjęcie: JAN SŁAWIK

Żywe karty historii ruchu oporu

Kolejne spotkanie uczestników ruchu oporu zorganizowano tym razem w Brennej. Z Jastrzębia oraz Żor wyjechało do tej podbeskidzkiej miejscowości około 40 osób wraz z prezesem Zarządu Powiatowego ZBOWiD w Wodzisławiu — Emilem Plewnią oraz przedstawicielami jastrzębskiego KM PZPR i FJN.

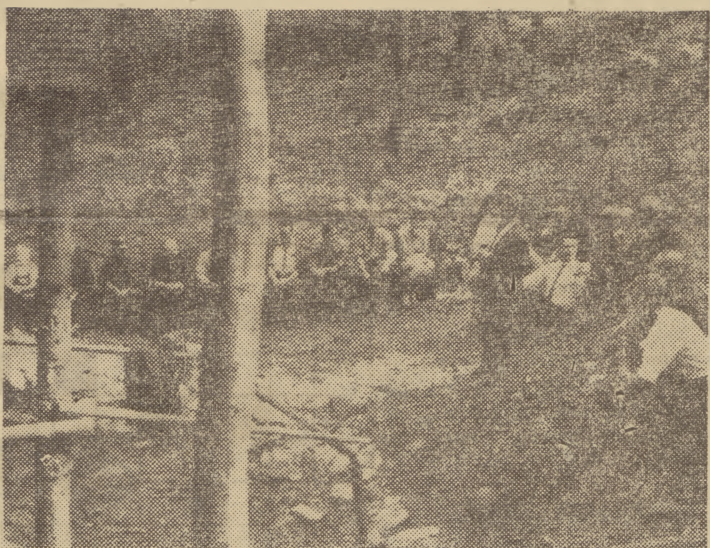
Spotkanie odbyło się w 28 rocznicę napadów hitlerowskiej na Polskę. Rozpoczęło je oddanie hołdu zamordowanemu przez bandytów b. sekretarzowi KP PPR w Cieszbynie — Józefowi Szewczykowskiemu, dla którego uczczenia wmurowano w budynek miejscowego kina tablicę pamiątkową. Liczny pochód z delegacją mundurową ZBOWiD na czele, udał się na cmentarz, na którym odbył się apel poległych.

Długo odczytywano listę nazwisk pomordowanych bohaterów, wśród nich także kobiet: Heleny Helel, Anny Klusko i innych.

Uczestnicy spotkania, które przebiegało w manifestację na rzecz pokoju, udali się na górę Leśnicę, by oglądnąć bunkier, w którym przebywali partyzanci z Brennej oraz grupa spadochroniarzy — zwiadowców radzieckich, których nazwiska — wśród nich majora Mikołaja Szczepanowicza i telegrafistki Aleksandry Anisimowej — wyłożono na pamiątkowej tablicy, umieszczonej obok bunkra.

Spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem i wieczorem wspólnie.

— Zebrał się — mówi Rafał Sitek z Jastrzębia — by raz jeszcze odświeżyć naszą pamięć z tamtych czasów, abyśmy wspomnienia te mogli przekazać młodemu pokoleniu. Nie ma wśród nas Wiktora Kani z Żor, znanego lud-



Spotkanie przy bunkrze, w którym przebywali radzieccy spadochroniarze

ności, Brennej pod pseudonimem „Felek”. Są jednak jego dzieci, o których tak często wspominał, przebywając w bunkrze. Wiktoria Kania gorąco kochał swe dzieci, ale jak sam mówił, dzieci jest na świecie miliony — ojczyzna zaś tylko jedna.

Dzisiaj z trojga jego dzieci dwoje zdobyło wyższe wykształcenie, trzecie zaś je kończy.

O osobistych wspomnieniach mówił również były uczestnik ruchu oporu z Żor — Serafin Lepich. Partyzanci z Brennej serdecznie mówili o zwiadowcach radzieckich, zwłaszcza majorze, który wykazywał doskonałą orientację w nieznanym terenie, oraz dzielił się z innymi ostatnią kromką chleba.

Wśród uczestników spotkania była również Elżbieta Kania z Jastrzębia, która w czasie okupacji straciła męża, sama zaś uratowała prawie cudem życie i zbiegła wówczas wraz z synem Romanem z budynku otoczonego przez gestapo.

Było to drugie, ale nie ostatnie spotkanie, gdyż postanowiono, że w przyszłym roku zostanie ono poświęcone do spotkań przedstawicieli ZBOWiD-u pow. wodzisławskiego i cieszyńskiego. (j.s.)

Jarzyna Otton, ur. 25 października 1901 r. w Jastrzębiu Zdroju. Górnik kopalni „Marcel”. Uczestnik powstań śląskich. W 1923 r. wyjechał do Francji. Działalność w KPP i CGT. Jako ochotnik w 1936 r. udał się do Hiszpanii, walczył w 13 Brygadzie im. J. Dąbrowskiego. Był dowódcą kompanii. Podczas walk został trzy razy ranny. Internowany w obozie. W 1939 r. przebywał na terenie Afryki. W 1946 r. wrócił do kraju, pracował w górnictwie. Członek PPR i PZPR.

Bitwa o wzgórze

(FRAGMENT Z KSIĄŻKI ANDRZEJA KONIECZNEGO I JANA KANTYKI, PRZYGOTOWYWANEJ DO DRUKU PRZEZ WYDAWNICTWO ŚLĄSK, A POŚWIĘCONEJ UDZIAŁOWI ŚLĄZAKÓW I ZAGŁĘBIAKÓW W WOJNIE DOMOWEJ W HISZPANII PO STRONIE REPUBLIKI PRZECIW FASZYSTOM GEN. FRANCO PRZED TRZYDZIEŚCIU LATY).

Zasypia, budzi się po jakimś czasie, gdy ktoś podnosi mu obolałą nogę i mówi do niego. Jarzyna przytomnieje pod wpływem gwałtownego bólu i słyszy już wyraźnie, jak mężczyzna w białym kitlu przekonuje swych kolegów, że nogę trzeba obciąć, jeśli ma się zapobiec gangrenie.

— Nie, nie chcę! — podnosi się na łokciu, twarz płonie od gorączki, oblicze spieczone wargi. — Raczej niech zdechną, a nogi nie oddam, taka jest moja niewzruszona wola — opada na poduszkę. Lekarze zaskoczeni jego wybuchem milkną. Wnioskodawca usiłuje jeszcze uzasadnić swoje stanowisko, ale inny, znacznie starszy, z ostrą, siwą bródką przerywa mu niecierpliwym ruchem ręki:

— Spróbuj zrobić operację. — Pochyla się jeszcze raz nad spuchniętym i zsiniałym kolaniem.

— No tak, sprawa nie jest łatwa, ale kto wie... — zresztą niczego nie przyrzekam, nie jestem cudotwórcą — ofukną Jarzynę, kiedy ten zaczął mu dziękować.

Jeszcze tego dnia operował. Na szczęście kość nie była uszkodzona, rana wyczyszczona i wydenowana zaczęła się nadspodziewanie szybko goić, a młody, zdrowy organizm dokonał reszty. Wiosną 1937 roku Jarzyna był znowu na froncie i wpadł w sam środek gorących walk. Trwało tak do pierwszych miesięcy następnego roku, kiedy znalazł się na froncie Estramadury.

Szykowali właśnie linię obronną, biegnącą zygzakami wśród wzgórz i pagórków. Należało spodziewać się faszystowskiego natarcia. Jarzyna pieczołowicie szukał miejsca na ustawienie swojego ckm-u, gdy nagle pojawił się na tyłach oddział marokańskich kawalerzystów. Zaskakowali: rozstawione tabory, niewielki oddział piechoty, a następnie podeszli wawozem w stronę pierwszej linii. Jarzyna skierował do nich ogień karabinu maszynowego, ale nie był zbyt celny, teren nie ułatwiał zadania. Jeźdźcy to pojawiali się, to znikali w kotłach, wyszedł więc im naprzeciwko z granatami. Przed nim leżeli na ziemi jego towarzysze i strzelali, ilekroć w polu widzenia pojawił się rozpędzony koń lub kolorowa czapka jeźdźcy. Postrzelił obok siebie, draapł się wąską ścieżką. Kiedy wreszcie doszedł do połowy drogi, zza samotnie rosnącego drzewa wyskoczył wprost na niego Marokańczyk na koniu, wymachując szabłą. Przed pierwszym ciosem zasłonił go szeroki pień.

(Ciąg dalszy nastąpi)



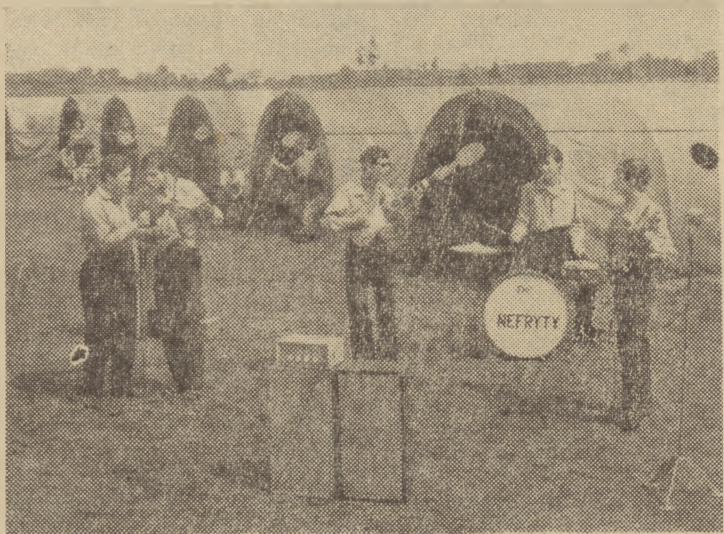
Przemawia członek ZBOWiD z Jastrzębia, Węgliński,

Dobry trener

Opr. z ros. E. L.

„Nefryty” z Kamienia

Zdjęcie: Andrzej Dzieżok



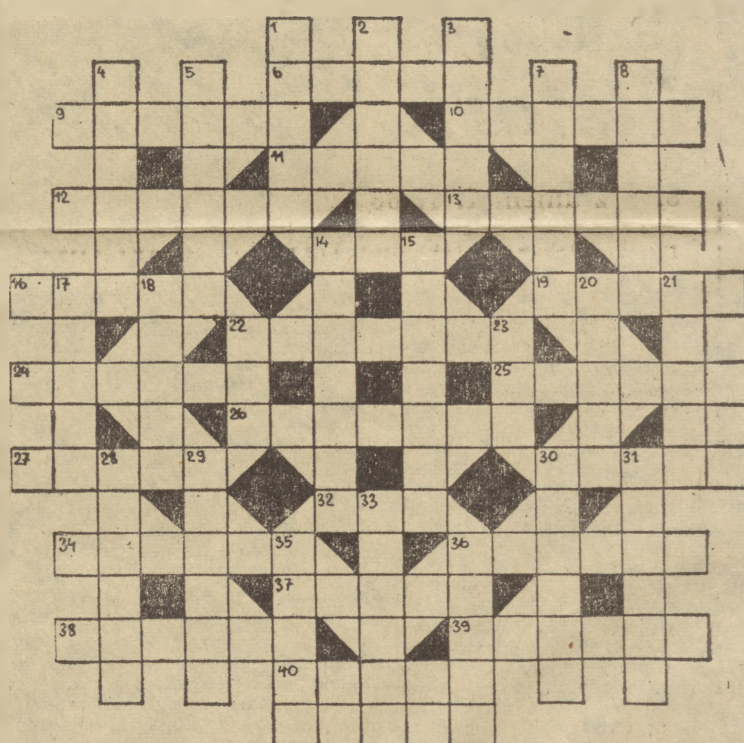
PLOTKI ZE ŚWIATA

WESOŁA SAŁATKA

A cartoon illustration of a man in a hat and tank top fishing from a small boat. He is holding a fishing rod with a line that goes up and over a vertical pole. A large fish is jumping out of the water near the pole.

— Zmień robaka! Nieświeży!

Krzyżówka nr 39



Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr. 32 wylosowali: Janina WOJCIESZAK, Wodzisław, Danuta SZETEL, Wodzisław, Irena GLUC, Niedobczyce, Róża ZIELEŹNA, Racibórz, Joachim BUCHTA, Czerwionka, Kazimierz ROZPRA, Rybnik.

Uśmiecha się do Ciebie powodzenie na całej linii. Małe przykrości najłatwiej zwalczyć dobrym humorem. I utrzymaniem dobrych stosunków z współpracownikami. Aby osiągnąć, wykazując zrozumienie dla ich codziennych kłopotów.

♄ ♃ ♁ ♀ ♁ ♀ ♀
MORO
SKOP
tygodniowy

Przed Tobą w nadchodzących dniach nieprzeciętnie sprzyjający okres dla kontaktów wszelkiego rodzaju. Nie zaprzataj sobie jednak zanadto głowy sprawami, które ani Tobie ani Twojej pracy nie przynioszą absolutnie żadnych korzyści. Naprawdę szko-

Warto przeczytać

BOLESŁAW PRUS — J. Kulczycki — **Saloni** — W 120 rocznicę urodzin Bolesława Prusa ukaże się kolejne wydanie książki Janiny Kulczyckiej — **Saloni** poświęcone pisarzowi. Obecna książka w stosunku do edycji poprzedniej jest znacznie wzbogacona i ukazuje się w nowym układzie, w którym rozdział wstępny w całości poświęcono biografii. W oparciu o wieloletnie studia autorka daje wnikliwą analizę wszechstronnej działalności artystycznej, publicystycznej i społecznej Prusa. Wiedza Powszechna z 26. —

ZWYKŁE SPRAWY NIEZWYKŁYCH LUDZI — G. Pauszer — **Kłopoty**. Zawarte tutaj eseje poświęcone są dniom powszednim na szczytach wielkich pisarzy — Orzeszkowej i Prusa. Książka ta zbiera w jedną całość rozproszone okruciny nieznanych faktów i wydarzeń. Zajmuje się przede wszystkim sprawami biograficznymi, rzuciła jednak również pewne światło i na twórczość. Wyd. Lubelskie, cena 25. —

POZŁACANA DŻUNGLA — O. Bu **drewicz**. Jest to lekko i dowcipnie napisana relacja znanego polskiego reportera z podróży do pięciu krajów Ameryki Południowej. Książka zawiera sporą sumę wiadomości o tym tak interesującym dla polskiego czytelnika kontynencie. Iskry, cena 22 zł. —

JAK DZIŚ PAMIĘTAM — J. Meissner. Nakładem wydawnictwa Iskry otrzymaliśmy pamiętnik, w którym autor przedstawia nam świat swego dzieciństwa, młodości, Warszawę sprzed II wojny światowej oraz pierwsze lata spędzone w szkole lotniczej. Iskry, cena z 30. —

REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA A SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI — H. Jabłoński, KIW **cena z 6. —**

DZIKIE BANANY — A. Fiedler, **Iskry**, cena z 30. —

ADA — J. S. Kraszewski — **Wyd.** **Literackie**, cena z 35. —

CHAM — E. Orzeszkowa, **Czytelnik** **cena z 11. —**

PRZECIADZKI SAMOTNEGO MARZYCIELA — J. J. Rousseau, **Czytelnik**, cena z 15. —

ZIELONE WZGÓRZA AFRYKI — E. Hemingway, **Iskry**, cena z 9. —

MY SAMOTNI ZBLAKANI LUDZIE — H. Górska, **Czyt.**, cena z 12. —

POMNIKI WALK 1939 — 1945 — Woj. Łódzkie, **SiT**, cena z 12. —

POMNIKI WALK 1939 — 1945 — Woj. Warszawskie, **SiT**, cena z 12. —

RACIBÓRZ (a) Sygnalizujemy ukazanie się nowej książki znanego pisarke, a zarazem dziennikarki polskiej, red. Niny Kracher-Gamratowej. Jest to obszerna praca o tematyce historycznej, odzwierciedlająca życie społeczno-narodowe i te treści, które wiążą się z dniem codziennym epoki, kończącej się okresem „Wiosny Ludów”.

Książka Gamratowej, licząca 400 stron druku, wzbudziła żywe zainteresowanie. Ukazała się nakładem wydawnictwa „Śląsk”.

ŚLĄSKIE ZAKŁADY KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH W WODZISŁAWIU ŚL.

zatrudnią od zaraz

KIEROWNIKA WYDZIAŁU PRODUKCYJNEGO

Wymagane wykształcenie wyższe ze specjalnością przemysłu spożywczego, lub wyższe techniczne i praktyka wzgl. odpowiednie średnie i długoletnia praktyka.

Wynagrodzenie podstawowe w zależności od wykształcenia — do 3.300 zł plus premia, oraz z dniem 1. 1. 68

PRACOWNIKÓW DO DZIAŁU KSIĘGOWOŚCI I ZAOPATRZENIA.

Wymagane wykształcenie średnie • Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Dział Kadr. 200kr



ŚRODA 27. 9.: 9.15 — Cześć je tran sport; 9.45 — Gniazda — film prod. radz.; 11.00 — Bajka; 16.55 — Program dla najmłodszych; 18.25 — Ostrawski magazyn aktualności; 19.00 — Dziennik; 19.20 — Czechosłowacka espedycja; 19.50 — Dino — inscenizacja; 21.05 — Cywilizacja na rozdrożach; 22.15 — Klub rusycystów; Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK 28. 9.: 17.25 — Młodymi oczyma — program dla młodzieży; **DZIEŃ TELEWIZJI BELGIJSKIEJ** — 18.20 — Na targu rybactwim — reportaż; 19.00 — Dziennik; 19.20 — Mój przyjaciel rzeka; 19.30 — Oto morze; 19.55 — Przysięgi przy winie; 20.10 — Bella — opowieść dla dorosłych; 20.55 — Rewia w rytm abecadła — program rozrywkowy; 21.45 — Otwarty grób — film; Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK 29. 9.: 9.35 — Czechosłowacka ekspedycja; 10.35 — Dino — inscenizacja; 17.30 — Przed wystrzałem startera; 18.00 — Od śniadania do wieczoru; 18.15 — Międzynarodowy magazyn wiedzy i techniki; 19.00 — Dziennik; 19.30 — Wędrująca kamera; 20.00 — Kolorowy dzień — program rozrywkowy; 22.35 — Piosenki z lewego rękawa; Ostatnie wiadomości.

SOBOTA 30. 9.: 9.00 — Pan z czarnej wieży; 9.30 — Janosik — film prod. czechosł.; 10.45 — Zmotoryzowani; W godzinach popołudniowych (dokładny czas zostanie podany) — Mecz lekkoatletyczny CSRS — Węgry; 18.00 — Jaskółka; 19.00 — Dzieńnik; 19.45 — W królestwie dzikich zwierząt; 20.20 — Kto z kim — program muzyczny; 21.50 — Nasz cudzoziemiec — mikrokomedia; 22.30 — Wieczne pióro — film prod. NRF; Ostatnie wiadomości.

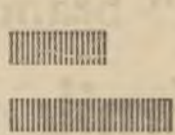
NIEDZIELA 1. 10.: 8.40 — Bajki na dywanie; 9.10 — Pod znakiem motyka; 10.00 — Międzynarodowy Mistrz Pokoju oraz mecz lekkoatletyczny CSRS — Węgry; 15.15 — Mecz piłki nożnej CSRS — Hiszpania; 17.55 — Pentos i Jola — inscenizacja dla dzieci; 19.00 — Dziennik; 19.45 — Opowiadanie o Pradze; 20.05 — Ucieczka do Francji — film; 21.35 — Obywatel i poeta; 22.30 — Bramki, punkty, sekundy (serwis sportowy) cz II.

UWAGA AUTOMOBILIŚCI! POLECA SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE:

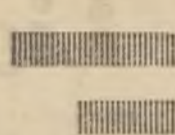
szlifowanie otworów cylindrowych wszystkich wymiarów, na nowo sprowadzonych maszynach, równocześnie poleca konserwację pojazdów mechanicznych jak smarowanie, asfaltowanie itp. — oraz przeprowadza naprawy główne, średnie i bieżące silników i podwozi samochodowych.

Przyjmuje do naprawy uszkodzenia wypadkowe w ramach ubezpieczenia PZU.

PUNKT USŁUGOWO INFORMACYJNY RZEMIEŚNICZEJ SP-NI BRANŻY SAMOCHODOWEJ Rybnik, Pl. Wolności 15a.



Informujemy



ŚLĄZAK Rybnik — 28—30 **Chata Wujka Toma**, **CZAR Wodzisław** — 28—30 **Nieziemny Wiking**, **APOLLO Pszów** — 28—29 **Złodziej samochodów**, **ZNICZ Zory** — 29—30 **Grek Zorba**, **CASINO Knurów** — 26—29 **Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy**, 30. 9. Arcylokaj, **WAWEL Rydułtowy** — 28—29 **Człowiek z karabinem**, **ECHO Leszczyny** — 27 9. **Czerwone berety**, **ZDRÓJ Jastrzębie** — 26—28 **Meski piknik**, 29—30 **Gdzie jest trzeci król**, **OLZA Gólkowice** — 24—30 **I Spotkanie w Warszawie** — II Między linami ringu,

WENUS Belsznica — 22—28 **Cisza na sali operacji**, II **Złoto**, **SILESIA Gorzyce** — 25—28 **Miłość blondynki**, 29—30 **Tak**, **ODRA Lubomia** — 25—28 **Kochajmy syrenki**, 29—30 **Miłość jednej nocy**, **DK „CHWAŁOWICE”** — 29—30 **Piękny Antonio**, **PEGAZ Wodzisław** — 29—30 **godz. 17.00 — Winnetou I i II seria**, **GÓRNIK Rybnik** — 27—28 **Sklep przy głównej ulicy (CSRS)**, 29—2. 10. **Weekend w Zuydcoote (fran.)**, **GÓRNIK Czerwionka** — 18—29 **Stażenie terminu (włoski)**, 30—1. 10. **Ściana czarownic (pol.)**, **ZEFIR Boguszowice** — 26—27 **Chudy i inni (pol.)**, 29—30 **Między linami ringu**,

BALTYK Racibórz — 27—4. 10. **Jak zczyto dziki zachód**, **ZABELKÓW** — 26—1. 10. **Spotkanie z Warszawą**, **Zemsta OAS**, **PIETROWICE WIELKIE** — 22—28 **Ten, który wrócił**, **Barwy walki**, 29—5. 10. **Fatalny list**, **O carski tron**, **RUDY WIELKIE** — 22—28 **Harry i kamerdyner**, **Lenin w Polsce**, 29—5. 10. **Ameryka**, **Ameryka**, **Premiera odwołana**, **KRZANOWICE** — 22—28 **Siepy pelikan**, **Okno na Lunapark**, 29—5. 10. **Uwaga — czarny kot**, **Miedzy linami ringu**, **TEATR ZIEMI RYBNICKIEJ** — 1—30. 9. **godz. 10.00—19.00** **Za naszą i Waszą wolność** — wystawa malarstwa i grafiki **Józefa Siejny**.



OGŁOSZENIA DROBNE



SPRZEDAM dom piętrowy, mieszkanie wolne. Rybnik, Fornalskiej 10. 05049

CZTERY „Warszawy” i „Jawa 175” do sprzedaży. Wiadomość: Postój taksówek Jastrzębie Zdrój. 05067

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego w Rybniku. Wiadomość w redakcji nr 05065.

STRZESZEWSKA JANINA zgubiła książeczkę węglową wydaną przez kop. „Rymer” w Niedobczycach. 05066

ŁUSKA JÓZEFA zgubiła książeczkę węglową — inwalidzką wydaną przez kopalnię „Rymer”. 05061

MAŁŻENSTWO z małym dzieckiem poszukuje pokoju od zaraz w Rybniku. Informacje w Redakcji pod „050597”. 050597

LESKO ANDRZEJ zgubił przepustkę stałą oraz książeczkę węglową wydaną przez kop. „Jankowice” w Boguszowicach. 05060

KOPYTYŃSKI ZYGMUNT zgubił kartę wypłat wydaną przez kop. „Marcel” w Radlinie. 05058

CZŁONEK spółdzielni poszukuje jednego pokoju w okolicy Rybnika na pewien okres czasu. Wiadomość w redakcji nr 05059. 05059

KOZIĘLSKA MARTA zgubiła książeczkę węglową — inwalidzką wydaną przez kop. „Rymer” w Niedobczycach. 05065

KOSZELAK SYLWESTER zgubił legitymację ZSL w Boguszowicach i przepustkę wydaną przez kop. „Jankowice”. 05063

KUPIE deski podłogowe i gatunek lub parkiet na jeden pokój. Jonecznik, Rybnik, Krasickiego 3. 05062

SKUPIEN PAULINA zgubiła książeczkę węglową inwalidzką wydaną przez kop. „Rymer” w Niedobczycach. 05056

SOP — BANKI SPÓŁDZIELCZE — SOP w Wodzisławiu, Jastrzębiu, Gorzycach, Lubomi

ORGANIZUJĄ KONKURS OSZCZĘDZANIA Z NAGRODAMI

WITEK JÓZEF zgubił przepustkę stałą wydaną przez kop. „Dębieńsko” w Czerwionce. 05048

„Dobry zwyczaj w SOP oszczędzaj w SOP pożyczaj”

Uczestnicy konkursu

BERNACKI JAN zgubił przepustkę stałą wydaną przez hutę „Ślęskie” w Rybniku. 05069

W konkursie może wziąć udział każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej SOP z wkładami płatnymi na każde żądanie nie tracąc prawa do odsetek w wysokości 3 proc.

Warunki konkursu

MATUSZCZYK JÓZEF zgubił książeczkę węglową — inwalidzką wydaną przez kop. „Rymer” w Niedobczycach. 05069

Do konkursu może być zgłoszona książeczka oszczędnościowa z wkładem co najmniej 300 bądź zł 200 młodzież. Może deklarować dowolną ilość losów. Każdy los bierze udział w losowaniu nagród.

Kto chce wziąć udział w konkursie winien w terminie do dnia 31 października złożyć w SOP lub punkcie kasowym odpowiednio wypełnioną deklarację i przetrzymać wkład zgłoszony do konkursu do końca stycznia. W losowaniu nagród mogą wziąć udział również wkłady zgłoszone w miesiącu listopadzie, pod warunkiem zadeklarowania podwojonego wkładu, a w miesiącu grudniu potrójonego wkładu konkursowego.

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Rydułtowach, 2 pokoje wolne od zaraz. Wnukowski, Katowice, Tyski 7a. 05064

SPRZEDAM nową „Syrenę 104”. Żory, Miarki 36. 05063

SKORZYSTAJ Z OKAZJI I WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE OSZCZĘDZANIA S O P

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Rybniku z możliwością zamiany mieszkania z kupującym. Zgłoszenia, Rybnik — Ściegiennego 6 (Maroko). 05055

PARCELE 2000 m² ogrodzoną, zadrzewioną z lokalizacją w Rybniku sprzedam. Rybnik — Karolinka, Strzelców Bytomskich 5, Salamon. 05051

Nic nie tracisz — tylko zyskasz!!! 203kr

W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM SEZONU JESIENNO-ZIMOWEGO

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W RYBNIKU

wraz

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA TEKSTYLNĄ W KATOWICACH

z a p r a s z a

do odwiedzania swoich sklepów, a szczególnie Spółdzielczego Domu Handlowego — Rybnik, Rynek 5

o r a z

sklepu galanterijno-pasmanteryjnego Rybnik, ulica Powstańców nr 6

POLECAMY w szerokim asortymencie:

— **KAPELUSZE** męskie
— **PARASOLKI**
— **BERETY**
— **CZAPKI**
— **SZALIKI**

— **CHUSTKI**
— **REKAWICZKI**
— **CZAPCZKI**

oraz inne artykuły galanterijne

UWAGA ROLNICY!

NAWOZY SZTUCZNE AZOTOWE, FOSFOROWE POTASOWE WAPNO NAWOZOWE

ORAZ DUŻY WYBÓR INNYCH MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

o f e r u j e

Gminna Sp-nia „Samopomoc Chł.” Wielopole

— Magazyn Towarów w Ochojcu koło Rybnika



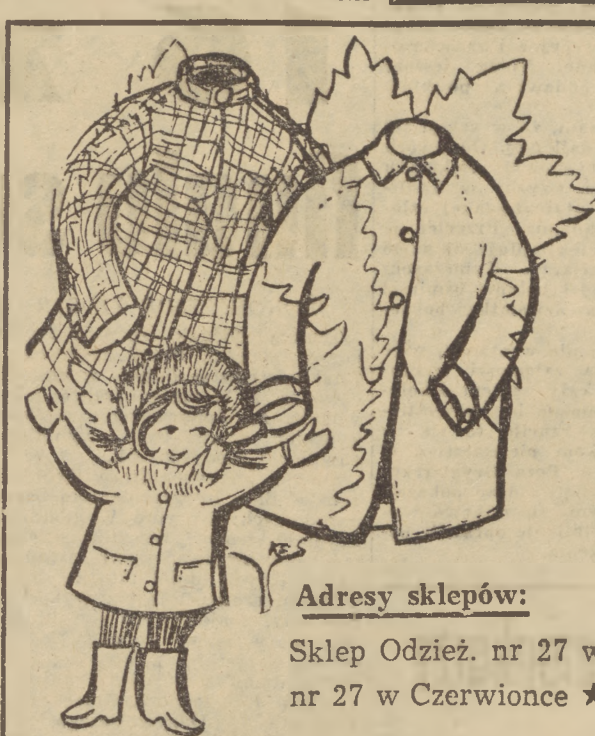
Sprzedaj

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Rydułtowach, 2 pokoje wolne od zaraz. Wnukowski, Katowice, Tyski 7a. 05064

SPRZEDAM nową „Syrenę 104”. Żory, Miarki 36. 05063

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Rybniku z możliwością zamiany mieszkania z kupującym. Zgłoszenia, Rybnik — Ściegiennego 6 (Maroko). 05055

PARCELE 2000 m² ogrodzoną, zadrzewioną z lokalizacją w Rybniku sprzedam. Rybnik — Karolinka, Strzelców Bytomskich 5, Salamon. 05051



ATRAKCYJNĄ ODZIEŻ NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY

damską, męską, młodzieżową i dziecięcą — oferują sklepy

Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Czerwionce

Adresy sklepów:

Sklep Odzież. nr 27 w Leszczynach ★ Sklep Odzież. nr 27 w Czerwionce ★ „Dom Dziecka” w Leszczynach 202kr

nowiny TYGODNIKI RYBNIK-WODZISŁAW-RACIBÓRZ

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Katowice, Mińska 1 (Dom Prasy). **REDAGUJE ZESPÓŁ** w składzie: Franciszek Niedzielski, Maria Piotrowska, Fryderyk Pietrzyk, Edward Poppek (red. nac.), Jan Ślawik, Stefan Ślawik i Jan Tychowski. **ADRES REDAKCJI:** Rybnik, ul. Wysoka 2. Telefon sekretariatu 13-50, sekretarza redakcji 488, działu sportowego 312. Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują listonosze, urzędy pocztowe oraz delegatury i oddziały PUPiK „Ruch” do 10 każdego miesiąca na m-c następny. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Drukują Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Katowice, Liebknechta 22. Nakład: 31.027 egz. E-10

Liga śląska

GÓRNIK JAS-MOS —
POLONIA PIEKARY 3:0 (1:0)

Zeupnie dobrze radzi sobie w lidze śląskiej drużyna jastrzębskich górników. Każdy ich występ budzi wśród kibiców zrozumiałe zainteresowanie. Ich debiut w lidze śląskiej jest wręcz udany. Świadcza o tym wyniki uzyskiwane nawet z bardzo trudnymi przeciwnikami. Na przykład ostatnie spotkanie z rutynową i twardo grającą drużyną z Piekar, dostarczyło kolejnych porcji emocji. JAS-MOS zagrał efektywnie, zdobywając w tym spotkaniu trzy bramki ze strzałów najlepszego napastnika — Grajnera. Gratulujemy hat-trick! Obok niego doskonale spisał się również Trutwin, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji podbramkowych. A w ogóle to cała drużyna zagrała bezbłędnie, pokazując skuteczną i ładną grę, popartą nienaganną techniką i świetną kondycją zawodników.

MKS NIEDOBBCZYCE —
AKS CHORZÓW 1:1 (0:0)

KS Niedobczyce po serii udanych występów — zanotował tym razem połowiczny sukces, remisując z drużyną „zielonych koni”. W tym spotkaniu piłkarze Niedobczyce zagraли słabiej niż zwykle. Nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji do zdobycia bramki. Jedyną niefortunną był Maroszek, który w 55 minucie uzyskał prowadzenie. W dwadzieścia minut później goście wyrównują. Od tego momentu obie drużyny grają na utrzymanie wyników, które zadowolili chorzowska jedenastkę.

GÓRNIK ŚWIĘTOCHŁOWICE —
GÓRNIK JANKOWICE 1:0 (1:0)

Zawodzi swoich sympatyków drużyna Górnika Jankowice. Ko-

lejnym swoim występem udowodniła, że przeżywa poważny kryzys formy. Mecz z świętochłowickim Górnikiem był pokazem kompletnej nieudolności zespołu. Niezłe na ogół dysponowani; Siemianowski, Piechaczek i Placzek — zagraли wręcz żenująco. Jeżeli nie nastąpi w drużynie przełom, zespół nie skonsoliduje się — znajdzie się na najlepszej drodze do... klasy A. Mecz ze Świętochłowicami był bezbarwny, nieciekaw, zwycięstwo gospodarzy — chociaż i oni nie mogli zaimponować — zaskutkuje.

GÓRNIK CZERWIONKA —
CKS CZELADZ 1:1 (1:1)

Liczni przybyli na mecz, widowie spodziewali się większych emocji, niż tego czego byli świadkami. Obie drużyny zagrały na przeciętnym poziomie. Wynik meczu został ustalony do przerwy. Mimo najlepszych chęci napadów obu drużyn — na skutek indolencji strzałowej napastników — wynik nie uległ zmianie. Drużyna Czerwionki, która w początkowej fazie rozgrywek znajdowała się na czele tabeli — w obecnej fazie mistrzostw „traci oddech”.

GRUPA I

Zagłębianka	8	13	19:11
Chorzowianka	8	13	11:4
Górn. Święt.	8	13	8:0
Górn. Siemian.	8	11	15:8
Dąb	8	10	15:11
Zagłębie II	8	10	10:10
Jastrzębie	8	9	11:8
Sośnica	8	8	7:7
Górn. Sosn.	8	8	13:14
Szombierki II	8	7	9:9
Rozwój	8	7	7:9
Lędziny	8	6	15:18
Jankowice	8	5	6:8
Słowian	8	4	5:11
BKS Bielsko	8	3	3:11
Polonia	8	1	5:20

GRUPA II

Grunwald	8	13	18:9
Rozbark	8	10	14:7
Plomien	8	10	8:12
Warta	8	9	17:7
Niedobczyce	8	9	21:13
Wesola	8	9	14:10
Czerwionka	8	9	12:10
AKS Niwka	8	9	7:6
Naprzód	8	8	13:12
CKS Czładź	8	8	8:9
Wawel	8	8	13:15
AKS Chorzów	8	7	11:13
Ruch	8	7	9:11
Walka	8	6	8:14
Piast II	8	3	5:11
Victoria	8	3	7:26

„Złota” bramka Lercha

Górník Wałbrzych — KS ROW 0:1 (0:0)

N IKT już nie ma wątpliwości, że drużyna KS ROW Rybnik zaczyna odgrywać bardzo poważną rolę w rozgrywkach II ligi. Świetnie usposobiony zespół nie tylko potrafi pokazać dobry i skuteczny futbol na własnym boisku, lecz także znakomicie spisuje się na meczach wyjazdowych.

Niedzielne spotkanie z bardzo groźną na własnym terenie jedenastką przyniosło kolejny sukces naszym piłkarzom. Zwycięstwo to cieszy szczególnie. Uzyskane zostało w wyniku świetnej gry całego zespołu. ROW z miejsca przystąpił do falowych ataków. Przez trzydzieści minut miał wyraźną przewagę. Później gra się wyrównała, a obie drużyny popisywały się efektownymi zagraniami.

Po przerwie gospodarze przystą-

pili do generalnego ataku. Uzyskali nawet lekką przewagę, nie inie doskonale spisująca się linia defensywna rybniczana stanęła na wysokości zadania i udaremniła zamiary przeciwnika. W tym okresie gry na szczególne słowa uznania zasługuje bramkarz Peleczar, który pewnymi interwencjami nie dopuścił do utraty bramki. Nasza drużyna zasłużyła na uznanie za mądrość taktyczną. Kiedy gospodarze mieli przewagę w polu — nasz zespół nie tylko pamiętał o skutecznej obronie własnej bramki, ale niebezpiecznie niekał wypadami wałbrzyską obronę. Właśnie z takiego wypadu padła zwycięska bramka dla ROW. Było to w 77 minucie gry. Bramkę zdobył z wypadu po solowym rajdzie debiutujący w drużynie znakomity napastnik, b. zawodnik chorzowskiego „Ruchu” — Lerch. Strzelił on z

czternastu metrów nieuchronnie, nie dając żadnych szans bramkarzowi gospodarzy.

W sumie było to świetne widowisko piłkarskie. Obie drużyny pokazały dojrzały futbol, który podobał się wyrobionej publiczności Wałbrzyskiej. Cieszy nas ten sukces — do zobaczenia w następnej niedzielę w meczu z Garbarnią!

Skład drużyny: Peleczar, Sułek, Sadowski, Kamiński, Broja, Wienczek, Skóra, Konsek, Pilarek, Lerch, Frydecki (F. Cholewa).

Widzów ok. 9.000. Sędziował p. Komornica z Kielc.

1) Zawisza (1)	9	16	20:10
2) Unia T. (3)	9	12	15:6
3) ROW (5)	9	12	12:8
4) Garbarnia (2)	9	11	13:5
5) Thorez (4)	9	11	16:11
6) Lech (6)	9	10	7:6
7) Gdynia (8)	9	10	11:11
8) Hutnik (9)	9	9	8:10
9) Włókniarz (7)	9	8	8:10
10) Olimpia (14)	9	8	13:23
11) Unia R. (11)	9	7	11:12
12) Cracovia (10)	9	7	3:7
13) Górnik (12)	9	6	11:14
14) Start (13)	9	6	7:10
15) Victoria (15)	9	6	7:10
16) Lotnik (16)	9	5	7:16

Wyniki meczów Ligi Juniorów

Hutnik Gliwice — ROW Rybnik 0:3, ROW — Pogoń N. Bytom 1:0, Start Zabrze — ROW 0:2, Piast Gliwice — ROW 0:4, Slavia Ruda —

ROW 2:2. W grupie tej nadal prowadzi ROW Rybnik. Inne wyniki:

Rydułtowy — Czarni Bytom 1:1, Niedobczyce — Rydułtowy 1:0, Rydułtowy — Polonia Bytom 0:3, Jan-kowice — Bobrek Karb 0:8, Siemianowiczanka — Jankowice 10:0, Niedobczyce — Siemianowiczanka 1:1, Niedobczyce — Rydułtowy 1:0, Szombierki — Niedobczyce 5:1, Halemba — Pszów 1:1, Pszów Pogoń Zabrze 2:0, Górnik Zabrze — Górnik Pszów 0:2, Rokitnica — Pszów 2:0, Pogoń Zabrze — Radlin 1:0, Radlin — Górnik Zabrze 0:2, Biskupice — Radlin 3:1, Carbo Gliwice — Radlin 3:1, Radlin — Rokitnica 4:1.

Piast	7	12	15:1
Wodzisław	7	11	13:5
Metal	7	10	16:7
Wyzwolenie	7	9	12:9
Pogoń	7	9	8:4
Sieja	7	9	8:5
Urania	7	8	10:6
Promień	7	8	7:6
Mikulczyce	7	8	12:13
Turów	7	7	11:8
Otmęt	7	6	3:7
Gwardia	7	5	11:10
Radlin	7	5	7:11
Orzeł	7	3	2:18
Polonia	7	2	3:16
KS Nysa	7	1	2:13

Radlin — Turów 8:12

Po kilkumiesięcznej przerwie, pięcioraz II-ligowego Górnika Radlin wznawili rozgrywki mistrzostw. Radlinianie wykazali brak w przygotowaniu do decydującej fazy mistrzostw, przegrywając na własnym ringu z liderem grupy Górnikiem Turów/Bogatynia 8:12. Gospodarze oddali punkty bez walki w dwóch pierwszych kategoriach wag. Punkty dla radlinian zdobyli: Stawski, Wilezyński, Bieniek, Dąbrowski i Grygierczyk.

Tabela grupy przedstawia się następująco:

Górník Turów	14	21	180:96
Górník Radlin	14	16	157:117
Widzew Łódź	14	15	147:133
Olimpia Poznań	14	15	135:139
Moto Jelez	14	14	136:132
Brdą Bydgoszcz	14	13	121:157
Lublinianka	12	12	118:120
Gwardia Ziel, Góra	14	10	125:155
Pogoń Szczecin	14	8	103:173

Błyskawiczny turniej koszykówki drużyn szkolnych

Sekcja koszykówki KS ROW Rybnik urządza w dniu 30 września błyskawiczny turniej koszykówki dla drużyn szkół podstawowych z terenu miasta i pow. rybnickiego. Rozgrywki odbędą się w sali Szkoły Podstawowej nr 11 w Rybniku. Zgłoszenia drużyn w terminie do 28 września włącznie przyjmuje sekretariat KS ROW Rybnik.

CZARNA PIŁKARZY

Decyzja WGD ukarałi zostali: E. Paszena (MKS Niedobczyce) — upomnienie za krytykowanie orzeczeń sędzi, R. Grzenik (KS ROW Rybnik) — 2 mies. dysk., za obrazę sędzi, St. Komarek (Silesia Lubomia) — 10 tyg. dysk., za uderzenie przeciwnika ręką w ramię, kierownictwo sekcji pn Silesii Lubomia — upomnienie za niesportowe zachowanie się drużyny juniorów po zawodach mistrzowskich, A. Smolka (Górník Radlin) — upomnienie za krytykowanie orzeczeń sędzi, J. Roemer (Górník Radlin) — upomnienie za zwracanie uwag sędziemu, A. Lubszczyk (Górník Radlin) — upomnienie za niesportowe zachowanie się, St. Szostek (Górník Radlin) 2 tyg. dysk., za kopnięcie przeciwnika przy piłce, B. Janek (LZS Bzie) — 2 tyg. dysk., z zaw. na 3 mies. za dopuszczenie do gry zawodnika pod fałszywym nazwiskiem, J. Jęzcionka (Silesia Lubomia) — 2 mies. dysk., za udział w zawodach w czasie karencji, R. Jęzcionka (Silesia Lubomia) — 1 mies. dysk., za udział w zawodach w czasie karencji. (WIK)

III liga

Dobra postawa wodzisławskich piłkarzy

W piłkarstwie pow. wodzisławskiego zaszła wyraźna metamorfoza. Górnik Wodzisław wyraźnie zdystansował swoich imienników z

Trzy zwycięstwa MKS Niedobczyce

Bardzo dobrze do rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej juniorów wystartowali piłkarze MKS Niedobczyce. Jedenastka MKS pokonała Piast Gliwicę 3:0, Naprzód Rydułtowy 1:0 oraz zremisowała w Siemianowicach z Górnikiem 1:1. Nie powiodło się w pierwszym meczu juniorom Jankowic, którzy ulegli w Bytomiu tamt. Polonii 3:0. (WIK)

Co z pięściarzami Radlina..?

Porażka pięściarzy Radlina z zawodnikami Górnika Turów wywołała wśród kibiców radlińskich drużyn wiele komentarzy. Pominając już sam fakt porażki, która przesądziła o wejściu tej drużyny do ekstraklasy państwowej, zaniepokojenie wzbudziła słaba forma, jaką zademonstrowali w tym meczu radlińscy pięściarze: mierna technika, niedostateczna wręcz kondycja, brak ducha walki. A prawdziwe zdumienie wzbudził fakt oddania w tym meczu dwóch walk walkowerem, co na tym szczeblu rozgrywek i o tę stawkę jest smutnym przypadkiem.

Te okoliczności skłaniają do refleksji: jak wiadomo pięściarze z Radlina mają doskonałą opiekę miejscowej kopalni, od niepiętnego bodajże okresu czasu nie przegrywali na własnym ringu, zawsze demonstrowali dobre przygotowanie kondycyjne i zaawansowanie techniczne. Nigdy jeszcze drużyna nie oddawała punktów bez walki.

Wydaje się nam, że w sekcji tej nie dzieje się najlepiej. Od dwóch lat klub nie wychował większych indywidualności. Czyżby w Radlinie brakowało utalentowanej młodzieży? Nie sądzimy. Przecież w kadrze tej sekcji znajduje się aż 18 czynnych pięściarzy. Tymczasem na ring wychodzi jedynie ośmiu...! Co z pozostałą dziesiątką bokserów?

Jeżeli się ich nie wystawia, więc widocznie mają zalety treningowe. A więc cały system szkoleniowy sekcji można by zakwestionować. Zresztą rzuciło to się w oczy sympatykom pięściarstwa w ostatnim meczu. Poza Grygierczykiem i Stawskim, którzy pokazali boks w niezłym stosunkowo wydaniu — pozostali nie sprawili pożądanego wrażenia.

Rydułtowy	2	4	7:1
Niedobczyce	2	4	5:0
Gazowice/Piece	2	4	6:1
Niewiadom	2	0	2:5
Leszczyny II	2	0	0:6
Jankowice I	2	0	0:7

Grupa III: Jankowice II — Radlin 1:1, Wodzisław — Gorzyce 4:1, Pszów — Jas/Mos. 1:3.

Wodzisław	2	3	4:1
Radlin	2	3	3:1
Jas/Mos.	2	3	3:1
Pszów	2	2	4:3
Jankowice II	2	1	1:4
Gorzyce	2	0	1:6

(WIK)

16 zagadek finału sezonu żużlowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Trudno jednak rozpamiętywać gorzkie porażki. Przed żużlowcami finał mistrzostw Polski, w którym czwórka z Wembley zechce udowodnić, że niepowodzenia na londyńskim torze były wynikiem chwilowej niedyspozycji...

Stawka konkurentów w Rybniku będzie silna. Reprezentantom barw narodowych: Worynie, Wyglendzie, Pogorzelskiemu i Trzeszkowskiemu mogą pokrzyżować szczyt zawodnicy o których mniej mówiło się w ostatnim czasie, lecz jak wykazały półfinały, znajdujących się aktualnie w wysokiej formie. Mamy przede wszystkim na uwadze: Pytkę, Malinowskiego, P. Waloszkę, Friedkę, Jaroszewicę, Glucklicha, Podleckiego, Odzyskowskiego, St. Tkocz i Maję. Powiedzmy sobie od razu: walka o mistrzowski laur będzie niezwykle zaciekła i niezależnie od tego, jak będzie jej ostateczny rezultat, już dziś możemy robić sobie apetyt na wielkie emocje. Każdy z 20 biegów stanowi tym większą niewiadomą, ponieważ uczestnicy finału postawili sobie z góry jako główny cel zajęcie jak najlepszej lokaty i jemu podporządkowali wielotygodniowe przygotowania.

Przedstawiamy pełną listę finalistów tegorocznych mistrzostw Polski: A. Woryna, A. Wyglenda (KS

ROW Rybnik), A. Pogorzelski (Stal Gorzów), J. Trzeszkowski (Sparta Wrocław), Z. Pytko (Stal Rzeszów), J. Malinowski (Stal Rzeszów), P. Waloszek (Śląsk Świętochłowice), Friedek (Kolejarz Opole), B. Jaroszewicz (Sparta Wrocław), St. Tkocz (KS ROW Rybnik), H. Glucklich (Polonia Bydgoszcz), Zb. Podlecki (Wybrzeże Gdańsk), Odzyskowski (Start Gniezno), J. Mucha (Śląsk Świętochłowice), J. Maj (KS ROW Rybnik), K. Pocięjkowicz (Sparta Wrocław), rezerwowymi są: Peszke szewicz (Sparta Wrocław), St. Tkocz (KS ROW Rybnik), Jastrzębski (KS ROW Rybnik), H. Glucklich (Włókniarz Częstochowa).

Dotychczasowi indywidualni mistrzowie Polski na żużlu:

1951 r. — W SZWENDROWSKI (Tramwajarz Łódź)
1952 r. — E. KUPCZYŃSKI (Sparta Wrocław)
1953 r. — F. KAPALA (Stal Rzeszów)
1954 r. — M. POŁUKARD (Polonia Bydgoszcz)
1955 r. — W. SZWENDROWSKI (Tramwajarz Łódź)
1956 r. — F. KAPALA (Stal Rzeszów)
1957 r. — M. KAJZER (Wybrzeże Gdańsk)
1958 r. — ST. TKOCZ (KS ROW Rybnik)
1959 r. — ST. KWOCZAŁA (Włókniarz Częstochowa)
1960 r. — K. POCIEJKOWICZ (Sparta Wrocław)
1961/62 r. F. KAPALA (Stal Rzeszów)
1963 r. — H. ŻYTO (Unia Leszno)
1964 r. — A. WYGLENDA (KS ROW Rybnik)
1965 r. — ST. TKOCZ (KS ROW Rybnik)
1966 r. — A. WORYNA (KS ROW Rybnik)
1967 r. — ? ? ?

Finał IMP składa się z dwudziestu biegów. Zawody poprzedzi koncert orkiestry dętej kop. „Jankowice” (początek g. 13.00), g. 14.20 — prezentacja i defilada zawodników, g. 14.30 — start do pierwszego bie-

gu. Przedprzedaż biletów od 26 bm. prowadzi: placówki „Orbisu” w Rybniku i Raciborzu, sekretariat KS ROW Rybnik oraz punkty sprzedaży ulicznej.

ST. SŁAWIK

ROW IB stracił pierwszy punkt

W klasie A — pierwsza wielka niespodzianka. Niepokonana dotąd drużyna rezerwy drugoligowców — ROW Ib — straciła punkt w Niewiadomiu. W dalszym ciągu w dobrej formie znajdują się piłkarze Rydułtów, którzy do lidera mają tylko dwa punkty. Również rezerwa Górnika Radlin gra z meczu na mecz lepiej. O dobrych umiejętnościach strzeleckich jej napastników świadczy efektowne zwycięstwo nad Silesią Lubomia w stosunku aż 9:0.

Wyniki:

Górník Pszów — Silesia Rybnik 0:1, Polonia Niewiadom — ROW Rybnik Ib 1:1, Górnik Jankowice Ib — Górnik Wodzisław Ib 4:1, Unia Krywałd — Górnik Czerwionka Ib 2:2, Górnik Radlin Ib — Silesia, Lubomia 9:0, Naprzód Rydułtowy — Czarni Gorzyce 4:1, MKS Knurów — Polonia Łaziska 3:1.

ROW Ib	8	15	23:4
Rydułtowy	8	13	28:9
Radlin IB	8	12	21:4
Knurów	8	11	11:6
Niewiadom	8	10	12:10
Łaziska	8	9	10:7
Pszów	8	8	17:11
Jankowice Ib	8	8	14:12
Silesia R.	8	6	14:19
Krywałd	8	6	9:18
Gorzyce	8	6	9:22
Czerwionka Ib	8	4	6:13
Wodzisław Ib	8	3	5:16
Silesia L.	8	2	4:28

Dwa kolejne zwycięstwa rybnickich żużlowców

Zawodnicy klubu żużlowego KS ROW twierdzą mogą słusznie, że ostatnie dni były dla nich bardzo pracowite. Wysilek uwieńczony jednak został sukcesem w postaci dwóch kolejnych zwycięstw odniesionych na czarnym torze.

Mianowicie w ub. sobotę żużlowcy ROW rozegrali zaległe spotkanie mistrzowskie z Włókniarzem Częstochowa, zwyciężając w stosunku 53:24. W niedzielę natomiast w ramach rozgrywek I-ligowych przebywali oni w Tarnowie, gdzie w ligowym spotkaniu z tamtejszą Unią odnieśli kolejne zwycięstwo, wygrywając stosunkiem punktów 48:29. (fp)

II kolejka mistrzostw trampkarzy

Po II kolejce spotkań o mistrzostwo trampkarzy podokręgu rybnickiego sytuacja w poszczególnych grupach układa się następująco:

Grupa I: Sil. Rybnik — Czerwionka 3:1, KS ROW Rybnik — Leszczyny I 5:4, Krywałd — Knurów 3:0.

Knurów	2	2	3:3
Sil. Rybnik	2	2	3:3
KS ROW RYBNIK	2	2	5:7
Leszczyny I	2	1	5:6
Czerwionka	2	1	2:4

Grupa II: Leszczyny II — Niedobczyce 0:2, Gaszowice/Piece — Jankowice I 4:0, Rydułtowy — Niewiadom 3:1.